Żyrardów, wydanie nr 11, 12 listopada 2021 roku

ŻYCIE POWIATU
Żyrardowskiego

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK | 24 STRONY | NAKŁAD 10 000 | ISSN 2720-121X

POTRÓJNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI
MSZCZONÓW STR. 8

W HOŁDZIE POWSTAŃCOM STYCZNIOWYM
WISKITKI STR. 11

PTASIA DEWELOPERKA
RADZIEJOWICE STR. 10

ZANOCUJ W LESIE
PUSZCZA MARIAŃSKA STR. 9

Narodowe Święto Niepodległości w Żyrardowie

11 listopada w Żyrardowie tradycyjnie obchodzono Narodowe Święto Niepodległości. W uroczystościach udział wzięli żołnierze 37. Sochaczewskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej Wojska Polskiego pod dowództwem ppłk. Arkadiusza Grzegorowskiego.

strona 6

10. Jubileuszowy Festiwal Śpiewających Siątek!

W miniony piątek w Centrum Kultury w Żyrardowie odbył się 10. Festiwal Śpiewających Siątek. Konkurs, którego regulamin zakłada uczestnictwo wokalistów powyżej 50 r.ż. od lat cieszy się niesłabnącą popularnością.

strona 14

Łowcy reniferów i zaraza przy drodze S8

O tym, jak mogły wyglądać początki naszej lokalnej społeczności i jak dziś wygląda praca archeologia rozmawiamy z Jakubem Mrówczyńskim.

strona 16 i 17

UPAMIĘTNILI „OJCA ŻYRARDOWSKIEJ SIATKÓWKI"

6 listopada w Liceum Ogólnokształcącym im. Żeromskiego odsłonięto tablicę upamiętniającą Ryszarda Tkacza, zasłużonego trenera siatkówki i nauczyciela wychowania fizycznego, Honorowego Obywatela Miasta Żyrardowa.

strona 2

Ponad 43 mln zł dla Powiatu Żyrardowskiego!

W miniony wtorek w Starostwie Powiatowym w Żyrardowie odbyło się spotkanie z Ministrem Łukaszem Szumowskim, który przekazał symboliczny czek dla powiatu z wyszczególnionymi wnioskami, które zostały pozytywnie rozpatrzone w Rządowym Programie Polski Ład.

strona 3

SZPITAL W ŻYRARDOWIE

W związku z działaniami rządu dotyczącymi umożliwienia **zaszczepienia się dawką przypominającą** wszystkim osobom **powyżej osiemnastego roku życia** Żyrardowski Szpital w miesiącu listopadzie wydłuża godziny pracy Punktu Szczepień Powszechnych, zlokalizowanego na terenie szpitala, przy ul. Limanowskiego 30, w budynku administracji (wejście przy szlabanie). W okresie od 2 do 30 listopada br. osoby posiadające e-skierowanie będą mogły zaszczepić się przeciw COVID19, bez wcześniejszych zapisów w następujących godzinach:

poniedziałki, środy, piątki: 8.00 – 19.00

wtorki, czwartki: 8.00 – 16.00

soboty: 8.00 – 13.00

Numer telefonu do punktu szczepień: 515 410 208.

Ponadto informujemy, że w Żyrardowskim Szpitalu istnieje możliwość wykonania testów antygenowych w kierunku COVID19 w cenie 85 zł, a także testów na określenie poziomu przeciwciał COVID19 w cenie 80 zł. Badania wykonywane są od poniedziałku do soboty, w godzinach 11.30 – 13.30, w punkcie pobrań zlokalizowanym w pawilonie A szpitala, przy ul. Limanowskiego 30, (wejście od dziedzińca szpitala). Informacje na temat ww. badań dostępne są pod numerem telefonu: 515 410 157."

STOP WYKLUCZENIOM

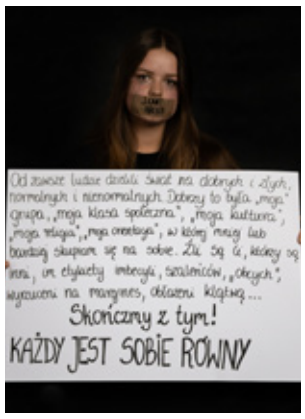

To kolejna sesja, która pokazuje, że fotografia to nie tylko ładne obrazki, ale możliwość do poruszania ważnych społecznie tematów. STOP WYKLUCZENIOM to kampania, które powstała przy okazji, podczas jednej z lekcji fotografii. Okazuje się jednak, że poruszając technikę fotografii, można odkryć potencjał emocjonalny, który stanie się ważną tematyką społeczną.

Sylwia Pietryga i jej uczniowie nie pierwszy raz udowadniają, że, gdy wsłuchamy się w głos młodzieży, powstają piękne rzeczy. Kilka tygodni temu młodzi adepci fotografii chwalili się efektami sesji, mającej zwrócić uwagę na zbliżającą się katastrofę klimatyczną. Tym razem uczniowie poszli o krok dalej, pokazując na fotografiach , które dotyczą ich bezpośrednio.

Uczniowie klasy 3 medialnej z „Elektryka" postanowili w sposób artystyczny wyrazić swój sprzeciw wobec braku tolerancji. I tak powstała kampania STOP WYKLUCZENIOM. -*Tematyką lekcji była fotografia błyskowa. Pomyślałam, że zamiast robić zwykłe zdjęcia studyjne, możemy zrobić coś kreatywnego. Hasłem przewodnim była kampania. Klasa 3G wymyśliła kampanię STOP WYKLUCZNIOM. To bardzo ważny temat* – mówi Sylwia Pietryga, nauczycielka fotografii w Zespole Szkół nr 1 w Żyrardowie. – *Myślę, że uczniowie poradzili sobie naprawdę świetnie.*

- Nasza kampanię przedstawiliśmy w formie 5 zdjęć. Na jednym z nim dziewczyny mają napisane na sobie różne wyzwiska i zasłonięte oczy. Chcieliśmy tym pokazać, że rzeczy, które mówimy innym, bardzo często zostają przy nich – tłumaczył Krystian Seklecki, uczeń klasy 3G, Zespołu Szkół nr 1. – *Chcieliśmy też pokazać osoby za kratami jako symbol wykluczenia i odizolowania ludzi wykluczonych od społeczeństwa.*

Kreatywne podejście do tematu fotografii owocuje nie tylko ciekawymi kadrami, ale pozwala na wyrażenie siebie młodzieży, która ciągle nie jest wystarczająco słuchana. W ciągu blisko dwóch lata wykluczenie społeczne wśród młodzieży wyostrzyło się poprzez długie miesiące nauczania zdalnego i zamknięcia w związku z pandemią Covid-19. Zauważalny jest wzrost liczby dzieci i młodzieży, które chorują na depresję.

Policyjne statystyki pokazują, że w 2020 roku aż 107 nastolatków odebrało sobie życie, a 843 podjęło próbę samobójczą. Jednak z badań Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę wynika, że 7 proc. młodzieży w wieku 13-17 lat deklaruje, że choć raz podjęła próbę samobójczą, co oznacza, że w średniej wielkości klasie szkolnej są średnio 2 osoby po próbie samobójczej.

Coraz więcej kampanii skupia się na pomocy młodzieży w walce z depresją. Duży nacisk kładziony jest również na kontakt w środowisku szkolnym i domowym. Dlatego możliwość wyrażania siebie i swoich opinii choćby podczas projektów szkolnych, pozwala na zrozumienie i dotarcie do młodzieży, gdy ta będzie potrzebować pomocy.

W swojej kampanii uczniowie „Elektryka" przypominają również nr telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży: 116 111, który działa przez całą dobę, jest bezpłatny, anonimowy i dyskretny.

foto: Uczniowie klasy 3G Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie

UPAMIĘTNILI „OJCA ŻYRARDOWSKIEJ SIATKÓWKI"

W sobotę 6 listopada w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego odsłonięto tablicę upamiętniającą Ryszarda Tkacza, zasłużonego trenera siatkówki i nauczyciela wychowania fizycznego, Honorowego Obywatela Miasta Żyrardowa. Inicjatorami umieszczenia pamiątkowej tablicy byli wychowankowie trenera, zaś fundatorem spółka AQUA Żyrardów.

To była uroczystość, która zgromadziła wielu podopiecznych zmarłego w 2015 roku trenera Ryszarda Tkacza. To właśnie im podczas uroczystości Prezydent Żyrardowa Lucjan Krzysztof Chrzanowski dziękował za zaangażowanie w podtrzymywanie pamięci o zasłużonych sportowcach Żyrardowa. – *Profesor Tkacz, wieloletni trener młodych talentów w Żyrardowie, to właśnie jego drużyna zdobyła Mistrzostwo Polski, co uważam za ogromny sukces, ale również wspaniały człowiek i wychowawca młodzieży. Tym bardziej cieszę się, że ta tablica została odsłonięta właśnie w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego* – mówił Prezydent Żyrardowa, Lucjan Krzysztof Chrzanowski. – *Cieszę się, że ta uroczystość zgromadziła tak dużo wychowanków Profesora Tkacza* – dodał Prezydent.

Jan „Jacek" Jackowski przypomniał zebranym zasługi profesora, który w latach 1952–1991 pracował w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie jako nauczyciel wychowania fizycznego, a także jako trener w KS „Żyrardowianka" (w latach 1952–1958) oraz w MKS „Len" Żyrardów, którego był założycielem i gdzie trenował dziewczęta w latach 1958–1991 i chłopców w latach 1958–1968. Przed podjęciem pracy zawodowej, w latach 1946–1954 był zawodnikiem KS „Żyrardowianka" w sekcji piłki siatkowej i koszykowej. W ciągu ponad 40 lat aktywności trenerskiej jego wychowankowie osiągnęli wiele sukcesów na arenie krajowej, zdobywając tytuły Mistrza Polski w I Spartakiadzie Szkół Średnich Ministerstwa Oświaty (1953), tytuł Mistrza Polski Młodzików dla MKS „Len" Żyrardów (1961), Mistrzostwa Polski Juniorów dla LO Żyrardów (1964), Mistrza Polski SZS Juniorów dla MKS „Len" Żyrardów (1964), Mistrza Polski Młodziczek dla MKS „Len" Żyrardów (1967) i wiele innych.

Tablica powstała z inicjatywy dawnych podopiecznych Ryszarda Tkacza, którego słusznie określa się mianem „Ojca żyrardowskiej siatkówki". - *Zebraliśmy się w kilka osób, by wspólnie zainicjować tablicę upamiętniającą trenera Ryszarda Tkacza* – mówi Małgorzata Koziarska. – *To był bardzo dobry człowiek. A o jego umiejętnościach najwięcej chyba mówi fakt, że to właśnie jego podopieczni grali w reprezentacjach Polski juniorów i juniorek.* Przy okazji odsłonięcia pamiątkowej tablicy w LO, grupa podopiecznych i współpracowników Ryszarda Tkacza, wraz z prezydentem Lucjanem Krzysztofem Chrzanowskim odwiedziła jego grób na żyrardowskim cmentarzu.

REKLAMA

GDZIE SĄ KWIATY Z TAMTYCH LAT?

9 listopada odbyła się 10. edycja konkursu „Gdzie są kwiaty z tamtych lat?" organizowana przez Muzeum Mazowsza Zachodniego. Konkurs ma na celu rozpowszechnianie wiedzy o żołnierzach Armii Krajowej, Szarych Szeregach i Żołnierzach Wyklętych. Tegorocznym zwycięzcom konkursu został Tomasz Barej z Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie.

To już 10. edycja konkursu „Gdzie są kwiaty z tamtych lat?". Co roku uczniowie szkół ponadpodstawowych podchodzą do dwóch etapów konkursu – części pisemnej i ustnej, w których muszą się wykazać wiedzą z tematyki żołnierzy Armii Krajowej, Szarych Szeregów i Żołnierzy Wyklętych. Konkurs pod honorowym patronatem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Starosty Powiatu Żyrardowskiego organizowany jest przez Muzeum Mazowsza Zachodniego i Muzeum Powstania Warszawskiego. W jury konkursu zasiedli: Bogusław Nietrzebka, Dyrektor Muzeum Mazowsza Zachodniego, Piotr Siwierski, Prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Środowisko „Żaba" w Żyrardowie i Sławomir Maszewski, nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego.

- Uczniowie, którzy uczestniczyli w tej edycji konkursu wykazali się naprawdę sporą wiedzą. Bardzo miło rozmawiało się z nimi podczas drugiego etapu, w części ustnej – mówił Dyrektor Muzeum Mazowsza Zachodniego, Bogusław Nietrzebka. – *Cieszę się, że uczniowie, którzy zdobyli główne nagrody i wyróżnienie, mają tak ogromną wiedzę na temat Armii Krajowej – dodaje Dyrektor.*

- Cieszę się, że w tym konkursie znajduje się młodzież, która ma rozległą wiedzę w zakresie problematyki niepodległościowej i to widać, zarówno w części pisemnej jak i podczas rozmów z nimi. Rzadko zdarza się, żeby młodzi ludzie posiedli sztukę szybkich plastycznych odpowiedzi, nawet wtedy, gdy nie posiadają pełnej wiedzy w zakresie wąskiego pytania – wyjaśnia Sławomir Maszewski. – *To są młodzi ludzie ze szkół całego powiatu żyrardowskiego i prezentujący bardzo podobny wysoki poziom wiedzy.*

Do konkursu przystąpiło 13 uczniów ze szkół średnich powiatu żyrardowskiego. Wśród uczestników dominowali panowie i to oni zdobyli główne nagrody w konkursie. - Jestem pełen podziwu, że tak liczna grupa młodzieży interesuje się historią – mówi Piotr Siwierski, Prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Środowisko „Żaba" w Żyrardowie. – *Wierzę, że to im zostanie na dłużej. Oni będą mieli z tego wielką satysfakcję, a my pożytek.*

I miejsce w konkursie zdobył Tomasz Bajer, uczeń „Elektryka", mieszkaniec Jeżówki w powiecie sochaczewskim. – *Historia nas otacza, więc musi ingerować w nasze życie, a jak mówił Józef Piłsudski: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości"* – mówi Tomasz Barej. – *Od 3 lat działam w drużynie harcerskiej 4. Sochaczewskiej Drużynie Harcerskiej im. Henryka Jerzego Chmielewskiego. Harcerstwo opiera się właśnie na tych ideach i wzorcach, zwłaszcza to tzw. stare harcerstwo. Kiedy w 2019 roku zyskaliśmy imię patrona, czyli właśnie Papcia Chmiela, jako drużyna musieliśmy zgłębić nie tylko jego życiorys, ale również działalność powstańczą. Uważam, że taka wiedza jest też po prostu przydatna.* – opowiada zwycięzca konkursu.

II miejsce w konkursie zajął Jakub Antczewski z LO im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie, III miejsce zdobył Michał Las-Opolski z LO im. Czesława Tańskiego w Puszczy Mariańskiej.

Nagrody zwycięzcom, wyróżnionym i pamiątkowe dyplomy dla uczestników wręczył Starosta Powiatu Żyrardowskiego, Krzysztof Dziwisz. Jednak jak podkreślił już na początku konkursu Dyrektor Muzeum Mazowsza Zachodniego, na uczestników czeka jeszcze wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego, która ma być dodatkową nagrodą za ich wytrwałość w zdobywaniu wiedzy historycznej.

PONAD 43 MLN ZŁ DLA POWIATU ŻYRARDOWSKIEGO!

2 listopada w Starostwie Powiatowym w Żyrardowie odbyło się spotkanie Zarządu Powiatu Żyrardowskiego z Łukaszem Szumowskim, byłym Ministrem Zdrowia i posłem PiS, który przekazał symboliczny czek z Rządowego Programu Polski Ład.

Ponad 43 mln zł pozyskał Powiat Żyrardowski i poszczególne gminy w powiecie na realizację zadań, które przeszły pozytywna opinię w ramach Rządowego Programu Polski Ład. Powiat Żyrardowski zyskał ponad 14 mln zł na budowę drogi Żyrardów - Działki.

- Cieszę się, że ponad 14 mln zł zostanie przeznaczonych na drogę łączącą Wiskitki z Żyrardowem, która jest w fatalnym stanie – mówił Łukasz Szumowski. – *Natomiast pieniądze, które rozwiną Powiat Żyrardowski, zostaną przeznaczone na rewitalizację zabytkowego młyna w Wiskitkach, na remont szkół i innych budynków. Warto podkreślić, że każda gmina w powiecie żyrardowskim uzyskała dofinansowanie do wnioskowanych projektów* – tłumaczy poseł.

- To kilkanaście lat, jeśli nawet nie kilkadziesiąt, kiedy mieszkańcy powiatu żyrardowskiego czekali na remont tej drogi z Żyrardowa do Wiskitek. Cieszę się, że wreszcie udało się pozyskać środki na przebudowę tej drogi – mówi Starosta Powiatu Żyrardowskiego, Krzysztof Dziwisz. – *14 mln zł to koszt tylko pierwszego etapu tej drogi. Myślę, że to dofinansowanie pozwoli nam na uporanie się z tym problemem w ciągu roku. Mam nadzieję, że przebudowa ruszy na wiosnę przyszłego roku* – dodaje Starosta.

Tak wysoki koszt przebudowy drogi Żyrardów – Działki wynika z faktu konieczności zabezpieczenia ujęcia wody Sokule. To właśnie względy bezpieczeństwa windują koszty tej budowy. Warto wspomnieć, że przeznaczone 14 mln zł to koszt jedynie 1 km drogi, a już teraz zapowiadane są starania o pozyskanie kolejnych środków zewnętrznych i we współpracy z gminami na realizację kolejnego etapu tej inwestycji.

Jednak podczas spotkania z Łukaszem Szumowskim, byłym Ministrem Zdrowia, nie można było nie wspomnieć o żyrardowskim szpitalu. On sam już w swoim przemówieniu zaznaczył, że temat remontu żyrardowskiego szpitala jest dla niego istotny i dołoży wszelkich starań, by kolejne środki udało się pozyskać na modernizację placówki.

- Żyrardów zlokalizowany jest w takim miejscu, gdzie łączą się różne trasy, a miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będzie tez tu węzeł komunikacyjny do przyszłego Centralnego Portu Lotniczego. Tym bardziej potrzebne jest wsparcie dla szpitala. Wiem, że już udało się pozyskać dofinansowanie na termomodernizację budynku, ale będę zabiegał, by dodatkowe wsparcie zostało skierowane na żyrardowski szpital – zapewniał Szumowski. – *Wiem, że to niezwykle ważne, nie tylko dla mieszkańców Żyrardowa, ale również okolicy. By był przyjazny dla pacjenta pod kątem wykwalifikowanego personelu, ale również warunków lokalowych, czyli samego budynku. Wierzę, że remont szpitala nie zakończy się jedynie na termomodernizacji, ale również na remoncie pomieszczeń i inwestycji w nowoczesny sprzęt.*

Żyrardowski szpital od lat wymaga gruntownych remontów i modernizacji tak budynku jak i sprzętu. Wiadomym jest, że jeśli remont nie zostanie przeprowadzony w najbliższym czasie, sytuacja i stan szpitala będą się jedynie pogarszać.

BADANIE KONTROLNE W NARODOWYM SPISIE POWSZECHNYM

Główny Urząd Statystyczny informuje, że od 12 do 24 listopada 2021r. GUS będzie prowadził badanie kontrolne w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań w 2021r. Badanie ma na celu oszacowanie błędu pokrycia i jest podstawowym sposobem oceny danych uzyskanych w ramach Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021.

Badanie będzie realizowane na próbie 100 000 mieszkań, które zostały spisane w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021. Ankieterzy statystyczni będą kontaktować się telefonicznie, z numeru: 22 828 88 88, wyłącznie z pełnoletnimi respondentami, którzy jako pierwsi z danego mieszkania udzielili wywiadu w spisie zasadniczym (tzw. pierwsi respondenci). W trakcie wywiadu będą zadawane pytania dotyczące m.in. miejsca zamieszkania 31 marca 2021., poziomu wykształcenia, własności mieszkania, sposobu realizacji spisu.

Udział w badaniu kontrolnym jest obowiązkowy na mocy art.27 ustawy z dnia 9 sierpnia 2019r. o Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań w 2021r. Każdy uczestnik badania będzie mógł zweryfikować tożsamość ankietera, samodzielnie poprzez stronę internetową spis.gov.pl lub dzwoniąc na infolinie 22 279 99 99 (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora).

Informacja prasowa UM w Żyrardowie

REKLAMA

Członkowie i sympatycy Środowiska „Żaba-Bażant”

Środowisko ŚZŻAK „Żaba – Bażant” w Żyrardowie, liczące obecnie 48 członków, organizuje Walne Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze Członków i zaprasza na to Zebranie wszystkich swoich członków, a także sympatyków Środowiska.

Walne Zebranie odbędzie się
w dniu 27 listopada 2021 roku (sobota) o godzinie 16:00
(drugi termin – godz.16:30) w Sali Konferencyjnej Resursy w Żyrardowie przy ulicy 1 Maja 45.

W porządku obrad przewidziano m.in.:

- po powitaniu zebranych, wybór prezydium i Komisji, m.in. Mandatowej i Wnioskowej,
- przedstawienie sprawozdania merytorycznego i finansowego za lata 2018 – 2021 oraz stanowisko zebranych w sprawie sprawozdań i wniosek w sprawie absolutorium,
- dyskusja oraz podjęcie uchwał w powyższych sprawach,
- wybór prezesa Środowiska oraz Komisji Rewizyjnej i Zarządu,
- wybór delegatów na Zjazd Okręgowy Członków ŚZŻAK,
- dyskusja nad kierunkami działania Środowiska w latach 2022 – 2024 oraz ustalenia Komisji Wnioskowej.

Sprawozdania merytoryczne i finansowe Środowiska za lata 2018 – 2021 są wyłożone do wglądu w siedzibie Środowiska przy ul. 1 Maja 74, we wtorki i środy, w godzinach 16:30 – 18:00.
Jednocześnie przypominam członkom Środowiska, że dla posiadania głosu stanowiącego uprawniającego do uczestniczenia w głosowaniach, niezbędne jest opłacenie składki członkowskiej przynajmniej za rok 2020. Stan opłaconych składek można sprawdzić pod adresem mailowym: AK_zaba@wp.pl, przy czym będzie można dokonać wpłaty składek u Skarbnika Środowiska w dniu zebrania do godziny 15:40.
Serdecznie zapraszam na spotkanie.

Piotr Siwierski
Środowisko „Żaba – Bażant”

KONTROLE WYWOZU ODPADÓW POCHODZĄCYCH Z DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Straż Miejska w ramach kontroli prawidłowej gospodarki odpadami przeprowadza również kontrole funkcjonujących na terenie miasta podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Zgodnie z ustawą z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ww. podmioty zobowiązane są do udokumentowania, w formie umowy, korzystania z usług wykonywanych przez gminną jednostkę organizacyjną lub przedsiębiorcę odbierającego odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, wpisanego do rejestru działalności przez okazanie takich umów i dowodów uiszczania opłat za te usługi.

Niestety, jak wskazują pierwsze wyniki kontroli, nie wszyscy realizują ten obowiązek w sposób należyty, co niestety wiąże się z poniesieniem konsekwencji. Osoba nieposiadająca udokumentowania może zostać ukarana mandatem karnym, ewentualnie sprawa może zostać skierowana do Sądu w postaci wniosku o ukaranie.

Na chwilę obecną skontrolowano już ponad 50 punktów, a to dopiero początek, bo strażnicy planują przeprowadzić kontrole wszystkich podmiotów działających na terenie miasta.

Przypominamy, że osoby prowadzące działalność gospodarczą zobligowane są posiadania pojemników na odpady, podpisania umowy z uprawnioną do wywozu odpadów jednostką i posiadania rachunków potwierdzających taki wywóz. Przedsiębiorcy nie mogą wrzucać odpadów powstających w związku z prowadzoną działalnością do pojemników na odpady przeznaczone dla mieszkańców miasta.

Informacja prasowa UM w Żyrardowie

NOWE NASADZENIA ZIELENI

Wzdłuż wybudowanej ścieżki rowerowej, na odcinku od ul. Skrowaczewskiego do ul. Okrzei (teren po byłym rowie nr 51) wykonane zostały **nowe nasadzenia zieleni.**

Prezydent Miasta Żyrardowa w dniu 25 października zawarł umowę z wykonawcą zadania, opiewającą na ponad 300 tys. zł. Inwestycja realizowana została przy znacznym udziale środków unijnych w ramach projektu *Redukcja emisji zanieczyszczeń powietrza w gminach południowo-zachodniej części Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego poprzez budowę Zintegrowanego Systemu Tras Rowerowych – Etap II*. Dzięki temu, ponad 250 tys. zł zostanie sfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020.

Na powierzchni ponad 1,2 tys. m2 posadzonych zostało 4797 szt. drzew i krzewów m.in. róż okrywowych, hortensji, wierzby purpurowej, kaliny czy wiśni. Nasadzenia zlokalizowane zostały: przy targowisku miejskim od ul. Krótkiej, za blokami na wysokości ogrodzenia szkoły nr 6, pomiędzy blokami przy ul. Ossowskiego 25/2 i 25/3, wzdłuż ogrodzenia dawnego „Medyka”, na tyłach domów jednorodzinnych przy ul. Popiełuszki oraz przy ul. Braci Piekarskich. Niewątpliwie nowa roślinność wzbogaciła przyrodniczo ścieżkę rowerową i poprawiła estetykę otaczających terenów.

Był to już ostatni element realizowanego na terenie Żyrardowa projektu.

Informacja prasowa UM w Żyrardowie

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Mazowsze. serce Polski | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

KONSULTACJE PROGRAMÓW WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI

Prezydent Żyrardowa Lucjan Krzysztof Chrzanowski ogłosił konsultacje społeczne projektów dwóch programów współpracy z organizacjami pozarządowymi: rocznego na 2022 rok oraz programu wieloletniego na lata 2022 – 2024. Uwagi i opinie do projektów można składać a terminie od 5 do 18 listopada 2021 r.

Zachęcamy do zapoznania się z projektami oraz do zgłaszania uwag i opinii za pośrednictwem formularza dostępnego w Biuletynie Informacji Publicznej, w zakładce Konsultacje społeczne. Tam znajdziecie Państwo konsultowane projekty uchwał oraz pełną treść ogłoszeń. Wypełniony formularz prosimy wysłać na adres sekretariat@cus-zyrardow.pl.

Przedstawicieli organizacji zapraszamy również na spotkanie konsultacyjne w dniu 15 listopada o godz. 18.00 w Centrum Kultury w Żyrardowie.

Informacja prasowa UM w Żyrardowie

SEGREGACJA TO SZANSA NA UTRZYMANIE OBECNEJ STAWKI ZA ODPADY

Na terenie naszego Miasta od kilku miesięcy obserwujemy wyraźny wzrost ilości produkowanych przez mieszkańców odpadów oraz niestety brak zaangażowania dużej części społeczeństwa w proces właściwej segregacji odpadów, szczególnie w zabudowie wielorodzinnej. Jeśli podczas kolejnych kontroli wykazane zostaną nieprawidłowości w selektywnym zbieraniu odpadów komunalnych, naliczona będzie opłata podwyższona w wysokości 51,00 zł od osoby za miesiąc.

Z danych Urzędu Miasta wynika, że poziom zbiórki selektywnej jest na niskim poziomie. Miesięcznie zbieranych z terenu nieruchomości zamieszkałych jest ponad 1000 ton odpadów, z czego blisko 70% stanowią niesegregowane (zmieszane) odpady komunalne. Musimy pamiętać, że ten rodzaj odpadów jest najdroższy, jeśli chodzi o koszty zagospodarowania i unieszkodliwiania w instalacjach.

Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wyraźnie mówi, że wszyscy wytwórcy odpadów są zobowiązani do selektywnego zbierania wytworzonych przez siebie odpadów komunalnych. Za wyposażenie nieruchomości (bloków) w pojemniki przeznaczone do zbierania odpadów, utrzymanie tych pojemników w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym oraz utrzymanie w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym miejsc gromadzenia odpadów odpowiadają zarządcy nieruchomości wielolokalowych.

W wyniku przeprowadzonych kontroli z udziałem przedstawicieli Urzędu Miasta, Wykonawcy usługi odbioru odpadów oraz Zarządcy nieruchomości, stwierdzono nieprawidłowości w segregacji odpadów komunalnych w wieżowcach administrowanych przez Żyrardowską Spółdzielnię Mieszkaniową, które posiadają zsypy.

Wiele spółdzielni mieszkaniowych w Polsce np. Warszawa, Łódź, Kraków, Legionowa podjęło już decyzję o likwidacji zsypów, bowiem zdały sobie sprawę, że segregacja w wieżowcach jest marginalna pomimo deklarowanej przez mieszkańców selektywnej zbiórki odpadów.

Jeśli sytuacja się nie poprawi i przy kolejnej kontroli zostaną stwierdzone nieprawidłowości, naliczona będzie opłata podwyższona w wysokości 51,00 zł od osoby za miesiąc za niedopełnienie obowiązku selektywnego zbierania odpadów komunalnych w blokach.

Informacja prasowa UM w Żyrardowie

WODA I ŚCIEKI W ŻYRARDOWIE NIE ZDROŻEJĄ!

Mamy dobre wieści! Na przekór panującym tendencjom, w Żyrardowie nie będzie podwyżki ceny wody i ścieków! Żyrardów utrzymuje stawki sprzed pandemii!

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zatwierdziło cenę wody i ścieków w ramach zaproponowanego przez PGK Żyrardów taryfikatora. Stawka za pobraną wodę wynosi 4,41 zł/m3, za odprowadzone ścieki – 9,01 zł/m3. Co ważne! Stawki w naszym mieście są jednolite! Takie same stawki obowiązują gospodarstwa domowe, instytucje publiczne oraz podmioty gospodarcze.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie Spółki: www.pgk.zyrardow.pl

Informacja prasowa UM w Żyrardowie

NASZA HISTORIA ZACHOWANA W PAMIĘCI.

TPMŻ

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Żyrardowa

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Żyrardowa zaprasza serdecznie na kolejne spotkanie poświęcone historii naszego miasta. Tym razem będzie to pokaz slajdów pt. „Zobaczmy ślady historii, poznajmy dowody pamięci, czyli patriotyczny spacer po żyrardowskim centrum".

Projekcja odbędzie się 20 listopada (sobota) o godz. 16-tej w Sali Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie ul. Karola Dittricha 1. Wirtualną wycieczkę po centrum naszego miasta, pozwalającą dostrzec zmiany jakie w nim zaszły, zobaczyć ślady historii z nim związanych, poznać dowody naszej pamięci o żyrardowskich bohaterach II wojny światowej, prowadzić będzie Piotr Siwierski. Jest on żyrardowianinem z urodzenia – rocznik 1949 – absolwentem Liceum Ogólnokształcącego nr 63 i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Po 45 latach pracy w wyuczonym zawodzie zootechnika, w tym dwudziestu spędzonych za biurkiem w jednego z urzędów centralnych, z którego przeszedł na emeryturę, zaczął działać społecznie. Teraz jest m.in. skarbnikiem w TPMŻ oraz szefuje Środowisku Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej „Żaba – Bażant" w Żyrardowie.
Wstęp wolny.

Serdecznie zapraszam
Barbara Rzeczycka Prezes TPMŻ

REKLAMA

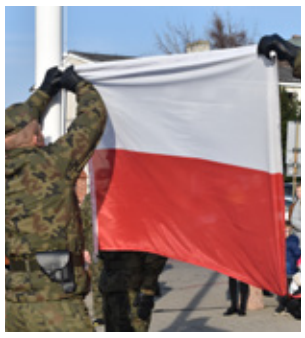

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ŻYRARDOWIE

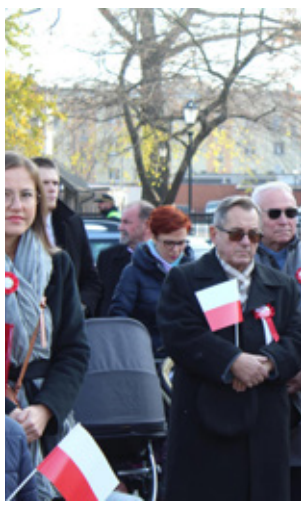

11 listopada w Żyrardowie tradycyjnie obchodzono Narodowe Święto Niepodległości. W uroczystościach udział wzięli żołnierze 37. Sochaczewskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej Wojska Polskiego pod dowództwem ppłk. Arkadiusza Grzegorowskiego.

Obchody rozpoczęły się uroczystym wciągnięciem flagi Polski na maszt i wspólnym odśpiewaniem hymnu Polski. W południe odbyła się uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, którą poprowadził proboszcz Kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowa, ks. Adam Bednarczyk. Uroczystym pochodem goście przeszli z kościoła na żyrardowski cmentarz, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości.

- *11 listopada to jedno z nielicznych świąt narodowych radosnych, bo takie rzeczywiście ono jest. Dokładnie 103 lata temu po 123 latach niewoli Polska powstała na nogi* – mówił podczas przemówienia Prezydent Żyrardowa Lucjan Krzysztof Chrzanowski. – *To właśnie 11 listopada 1918 roku uznajemy za początek Niepodległości Narodu Polskiego. Droga ta była trudna i szalenie trudna. Wiele tysięcy ludzi poległo w drodze Polski do Wolności. Wiele tysięcy znalazło się w więzieniach i na zesłaniach. Tysiące zmuszone było do emigracji po kolejnych powstaniach narodowych. To cena, jaką okupiona jest Niepodległość Polski, którą dziś świętujemy.*

Po odczytaniu Apelu poległych wystrzelono z rakiety uroczystą salwę honorową dla uczczenia pamięci poległych w imię wolności Ojczyzny. – *Dzisiejszy patriotyzm powinien być ukierunkowany na przyszłość, ale zakorzeniony w przeszłości. Pielęgnujmy tę pamięć, ciesząc się z każdego dnia wolności. Tylko człowiek wolny, może być szczęśliwy. Dbajmy o naszą wolność, oddając należny hołd tym, którzy Niepodległość Polski dla nas wywalczyli* – przemawiał Prezydent Żyrardowa.

Po uroczystym przemówieniu i modlitwie prowadzonej przez ks. Adama Bednarczyka, proboszcza parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia, zebrane delegacje złożyły kwiaty pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza. W uroczystości udział wzięli żołnierze 37. Sochaczewskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej Wojska Polskiego, Prezydent Miasta Żyrardowa Lucjan Krzysztof Chrzanowski, Starosta powiatu Żyrardowskiego Krzysztof Dziwisz, Zarząd Powiatu Żyrardowskiego, przedstawiciele władz samorządowych, przedstawiciele organizacji, szkół i służb mundurowych i zaproszeni goście.

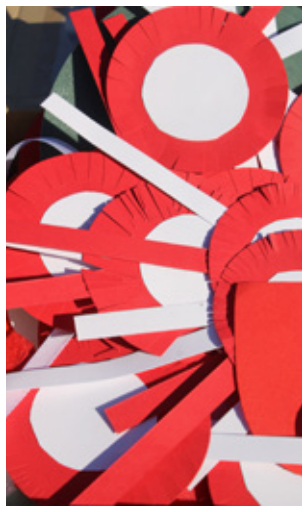

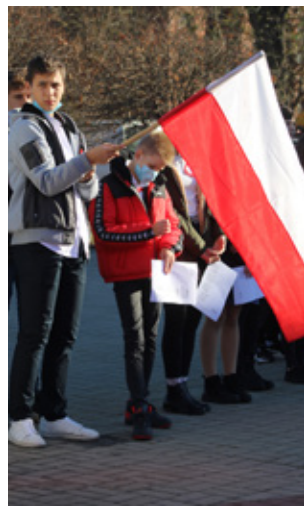

DZIEŃ PATRIOTYCZNY

11 listopada jest dniem wolnym od pracy i szkoły, dlatego obchody Dnia Niepodległości w szkołach i przedszkolach przypadają na dzień poprzedzający. 10 listopada w żyrardowskich placówkach oświaty obchodzono Dzień Patriotyczny. Z tej okazji zarówno szkoły jak i przedszkola przygotowały program, którego celem było wzmacnianie poczucia patriotyzmu wśród dzieci i młodzieży.

W środę, 10 listopada Miejskie Przedszkole nr 9 zmieniło się w wybieg do patriotycznego pokazu mody. Przedszkolaki zaprezentowały się w biało-czerwonych strojach z flagami i kotylionami. To akcja związana z programem „Piękna nasza Polska cała", w którym przedszkole wzięło udział. Dzieci poza pokazem mody, zaśpiewały razem Mazurka Dąbrowskiego, by na koniec ułożyć flagę Polski. Pracownicy przedszkola zadbali również o odpowiednią scenografię, co podkreśliło patriotyczny charakter uroczystości.

W Dzień Patriotyczny włączyło się również Miejskie Przedszkole nr 6, gdzie odbył się bieg patriotyczny. Dzieci z numerami startowymi w barwach Polski biegły wokół przedszkola, by na koniec wspólnie odśpiewać hymn Polski. Na ulice Żyrardowa z własnoręcznie zrobionymi kotylionami wyszły dzieci z Przedszkola nr 10, by swoją pracą podzielić się z mieszkańcami.

Tradycyjnie o godzinie 11:11 na Placu Jana Pawła II zgromadzili się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Żyrardowie, by wspólnie odśpiewać hymn narodowy.

Potrójny jubileusz małżeński

W czwartek, 4 listopada, w mszczonowskim Urzędzie Stanu Cywilnego swoje jubileusze małżeńskie świętowały aż trzy pary. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie burmistrz Józef Grzegorz Kurek wręczył Krystynie i Kazimierzowi Gadomskim, Wandzie i Stefanowi Sadowskim a także Danucie i Janowi Boczkowskim. Oprócz życzeń każda z par otrzymała również kwiaty i karnety do kompleksu Term. Uroczystości z okazji Złotych Godów poprowadziła kierownik USC Karolina Markowska.

Państwo Gadomscy poznali się w 1969 r. na odpuście w Lutkówce. Pani Krystyna mieszkała wówczas w Osuchowie a Pan Kazimierz w Grzegorzewicach. Można więc powiedzieć, że połączył ich święty Roch, jeden z patronów lutkówieckiej parafii. Pani Krystyna swoją drogę zawodową rozpoczęła w mszczonowskim Zakładzie Produkcji Oranżady a kontynuowała w Zakładach Lniarskich w Żyrardowie. Jej mąż znalazł zatrudnienie m.in. w Spółdzielni Szewsko-Rymarskiej w Mszczonowie oraz Przedsiębiorstwie Kruszyw Lekkich Keramzyt. Swoją przyszłość związali z centralnym punktem gminy. To w Mszczonowie zbudowali dom, w którym mieszkają do dziś. Doczekali się dwojga dzieci i czworga wnuków.

Państwo Sadowscy znali się od dzieciństwa, ponieważ mieszkali w swoim sąsiedztwie. Pani Wanda prowadziła dom oraz pracowała w sklepach w Żyrardowie i Grodzisku Mazowieckim. Pan Stefan z zawodu jest tokarzem. Jego kariera była związana z Mszczonowem, Pruszkowem i Ursusem. Także i Państwo Sadowscy swój dom postanowili zbudować w Mszczonowie. Wspólnie doczekali się dwojga dzieci i czworga wnucząt. Pan Stefan uwielbia czytać książki, jest więc stałym gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pasją Pani Wandy jest gotowanie.

Państwo Boczkowscy poznali się na zabawie. Pani Danuta pochodzi z Lutkowki a Pan Jan – z Badowo-Mścisk. Młodzi często widywali się także w kościele. Nie mieszkali w swoim sąsiedztwie, ale ich rodzice byli znajomymi. Państwo Boczkowscy zajmowali się głównie rolnictwem. Pan Jan, z zawodu ślusarz, pracował z Zakładach Lniarskich w Żyrardowie. Państwo Boczkowscy cały czas prowadzą swoje gospodarstwo w Lutkówce, które wspólnie kupili. Małżeństwo doczekało się czworga dzieci i dziewięciorga wnucząt.

Informacja prasowa GCI w Mszczonowie, Dagmara Bednarek

Foto: GCI w Mszczonowie, Dorota Kurzepa

Przemówienie Burmistrza Mszczonowa
Józefa Grzegorza Kurka
z okazji Narodowego Święta Niepodległości
w dn. 11 listopada 2021 r.

Drodzy Mieszkańcy,

kiedy nasi przodkowie przez 123 lata walczyli o wolność Polski, skupili się wokół jednego celu i nadrzędnej wartości – miłości Ojczyzny. Pozostawał on niezmienny pomimo tego, że mijały kolejne dekady zaborów, jedne pokolenia odchodziły i rodziły się nowe. Mieszkańcy polskich ziem pielęgnowali swoją kulturę i tradycję, chwytali za broń, by swoje życie złożyć na ołtarzu wolności. Walka o niepodległość zatarła podziały; nie liczył się wiek, status czy majątek. Wśród obrońców Ojczyzny znaczenie miały tylko wiara w przywrócenie Polski na mapy świata i nadzieja na lepszą przyszłość w kraju odbudowanym rękoma patriotów.

Dziś, świętując kolejną rocznicę odzyskania niepodległości, poświęćmy chwilę refleksji na to, czy wzorem naszych przodków potrafimy działać razem i, tak jak oni, zjednoczyć się dla wspólnego celu. Wolność, za którą nasi przodkowie zapłacili własną krwią, to przecież nie tylko dar, ale również zobowiązanie. Zobowiązanie do rozsądnego rozwijania zarówno kraju, jak i „małej Ojczyzny", czyli najbliższej okolicy. Zobowiązanie do współpracy ponad podziałami. Zobowiązanie do myślenia nie tylko o tym, co dzieje się dziś i wydarzy się jutro, ale także do rozważań o tym, w jakim miejscu chcemy znaleźć się za rok czy dziesięć lat. Wszyscy mamy dosyć wewnętrznych kłótni i podziałów. Oczekujemy od Rządzących stabilizacji i jasnych perspektyw na przyszłość.

Konkurs

Mszczonowski Ośrodek Kultury ogłosił konkurs na najładniejszą Szopkę Bożonorarodzeniową

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy miasta i gminy Mszczonów

Każdy uczestnik (zespół uczestników) powinien dostarczyć jedną pracę przestrzenną wykonaną z dowolnego tworzywa, przy czym zaleca się wykonanie szopek z materiałów naturalnych (np. sznurków jutowych, lnu, roślin itp.)

Wymiary szopki powinny być następujące:

podstawa -70 x 40 centymetrów,

wysokość – 50 centymetrów

Konstrukcja szopki powinna być stabilna i mieć formę zwartą.

Na uczestników czekają nagrody pieniężne

Pisemne zgłoszenie szopki i zdjęcie należy przesłać w terminie do 21 listopada 2021 roku.

Szczegółowe informacje dot. konkursu dostępne na stronie internetowej: www.mok.mszczonow.pl

Informacja prasowa: GCI w Mszczonowie

REKLAMA

„Zanocuj w lesie" – program Lasów Państwowych

Coraz bardziej doceniamy możliwość spędzania czasu na świeżym powietrzu, np. w lesie. Okazuje się jednak, że coraz większej liczbie osób nie wystarcza już przebywanie na godzinnym spacerze, ale decydują się na nocowanie w lesie. Lasy Państwowe zachęcają do leśnych eskapad w ramach programu „Zanocuj w lesie".

Nadleśnictwo Radziwiłłów przystąpiło do Programu „Zanocuj w lesie", który powstał w ramach kontynuacji założeń zawartych w ogólnopolskim pilotażu udostępnienia obszarów leśnych celem uprawiania aktywności typu bushcraft i surwiwal. Po ponad rocznym okresie trwania pilotażu, ankietowaniu osób korzystających z obszarów pilotażowych, zarządców terenu, rozmowach ze środowiskiem bushcraftowym i surwiwalowym wykiełkował pomysł przekształcenia pilotażu w stały program pn. „Zanocuj w lesie".

Zanim udasz się na wyprawę zapoznaj się z:

1. Regulaminem korzystania z obszaru.
2. Z lokalizacją miejsc przeznaczonych do rozpalenia ogniska. Miejsca te nie są zaopatrywane w drewno przez Nadleśnictwo.
3. Mapą okresowego zakazu wstępu do lasu. Przed wyjściem do lasu, sprawdź, czy obszar nie znajduje się na obszarze objętym zakazem.
4. Zasadami bezpiecznego korzystania z lasu i zasadami przebywania na terenach leśnych: bezpieczeństwo w lesie, podstawowe zasady bezpiecznego przebywania w lesie, zagrożenia występujące w lesie.
5. Z informacjami, gdzie mogą być prowadzone prace gospodarcze. Na powierzchniach tych obowiązuje zakaz wstępu.
6. W okresie jesiennym i zimowym z terminami polowań zbiorowych, które koła łowieckie mają obowiązek podawać do wiadomości gmin. Na obszar, na którym odbywa się polowanie, obowiązuje zakaz wstępu! Informacje o terminach polowań zbiorowych można uzyskać w urzędach gmin.
7. Jeśli Twój nocleg przewiduje więcej niż 2 noce lub/i więcej niż 9 osób w jednym miejscu, musisz wypełnić formularz zgłoszenia noclegów i uzyskać zgodę Nadleśnictwa. Zgłoszenie następuje poprzez wypełnienie formularza oraz przesłanie go na adres radziwillow@lodz.lasy.gov.pl nie później niż 2 dni robocze od planowanego noclegu. Pozytywna odpowiedź mailowa z Nadleśnictwa jest wyrażeniem zgody na zaplanowane noclegi.

Gospodynie z Adamowa wytańczyły 3. miejsce!

W tegorocznym konkursie Jabłonki 2021 udział wzięły panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Adamowa Wsi. Na łamach naszej gazety relacjonowaliśmy, jak gospodynie przygotowały wiejski Dzień Jabłoni, tańcząc przy tym w barwnych strojach z mieszkańcami sołectwa.

Na początku października gościliśmy w Adamowie Wsi na sołeckim wydarzeniu, podczas którego nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych i pyszności przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich z Adamowa Wsi. Panie ogłosiły również konkurs na najpyszniejsza jabłonkę. Wydarzenie było doskonałym pretekstem, by wspólnie z mieszkańcami Adamowa Wsi spotkać się i tańczyć wokół udekorowanej jabłoni do piosenki Bitamina „Jabłonki. Niech no tylko zakwitną jabłonie". To właśnie ten taniec zaowocował 3. miejscem w konkursie Jabłonki 2021 zorganizowanym przez Fundację State of Poland i nagrodą w wysokości 5 tys. zł.

Podczas wydarzenia przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich deklarowały, że wygraną przeznaczą na plac zabaw dla dzieci w Adamowie Wsi.

Polski Ład - Gmina Radziejowice z ponad 4 milionowym dofinansowaniem

W pierwszym naborze w ramach rządowego programu Nowy ład, Gmina Radziejowice otrzymała dofinansowanie na łączną kwotę **4 121 990,00 mln zł.**

Na liście projektów, które otrzymały dofinansowanie znalazły się dwa z trzech wniosków złożonych przez Gminę Radziejowice:

- **2 808 756,00 mln zł** zostanie przeznaczone na *Budowę budynku strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kuklówce Zarzecznej*;
- **1 313 234,00 mln zł** zostanie przeznaczone na *Modernizację Stacji Uzdatniania Wody w miejscowości Radziejowice - etap II*

Symboliczny czek na ręce władz Gminy Radziejowice przekazał Minister w Ministerstwie Aktywów Państwowych Pan Maciej Małecki. Panu Ministrowi oraz administracji rządowej dziękujemy za przychylność przy pozyskaniu środków zewnętrznych, które pozwolą zrealizować ważne dla mieszkańców i długo oczekiwane inwestycje. Według zapewnień Pana Ministra gminy z powiatu żyrardowskiego mają duże szanse na pozyskanie kolejnych środków w następnych edycjach programu.

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych ma na celu dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez gminy, powiaty i miasta lub ich związki w całej Polsce. Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wysokość bezzwrotnego dofinansowania jest zależna od obszaru priorytetowego, w którym mieści się planowana inwestycja.

Informacja prasowa UG w Radziejowicach

Ptasia deweloperka

W sobotę 6 listopada w Adamowie Wsi mieszkańcy spotkali się, by wspólnie budować domki dla ptaków. Była to społeczna akcja miłośników przyrody, którzy wspólnie, bez względu na wiek, budowali domki lęgowe.

- Z tym pomysłem zgłosił się do mnie jeden z mieszkańców naszej wsi, co tym bardziej cieszy, że nasi mieszkańcy coraz bardziej się aktywizują, by prowadzić wspólne działania na terenie Adamowa Wsi. – mówi Grzegorz Wiciński, sołtys Adamowa Wsi. – *To, co najbardziej cieszy w tej akcji, że domki w większości robione są przez dzieci. Tak naprawdę, to dorośli im tu tylko pomagają* – tłumaczy sołtys. To pierwsza, choć już teraz możemy przypuszczać, że nie ostatnia akcja budowania domków lęgowych na terenie wsi. W sobotę 6 listopada mieszkańcy zebrali się, by wspólnie połączyć siły w imię dobra przyrody. Domki budowano w rodzinnej atmosferze pod czujnym okiem Jurka Sikorskiego, który od 11 lat, jak sam określa, zajmuje się „ptasią deweloperką", czyli budowaniem domków dla ptaków.

- Od lat poza budowaniem budek lęgowych zajmuję się edukacją w zakresie ochrony środowiska. Organizuję spacery, wykłady i prelekcje dla dzieci i dorosłych, ale głównie w swojej działalności skupiam się na ptasiej deweloperce – tłumaczy Jurek Sikorski, ekolog. – *10 lat temu powiesiłem swoje pierwsze budki w lesie. W pierwszym sezonie w jednej budce miałem trzy lęgi trzech gatunków ptaków: bogatki, muchołówki żałobnej i kowalika. To właśnie wtedy zrozumiałem, że ptakom brakuje miejsca do lęgu, więc zacząłem budować kolejne domki* – opowiada Sikorski.

Jurek Sikorski pod swoją opieką ma już ponad 500 domków lęgowych. Poza swoją działalnością pomaga również innym w rozwijaniu umiejętności w zakresie ochrony środowiska. Za swoją działalność w kierunku ochrony przyrody w 2021 roku został uhonorowany Medalem Wiktora Godlewskiego. To właśnie dzięki jego wiedzy na terenie Adamowa Wsi zawisły domki, które dadzą schronienie ptakom.

Będzie się działo. Plany są ambitne.

Kilkadziesiąt osób, przedstawicieli wielu organizacji i stowarzyszeń – wzięło udział w I Forum Społeczników Miasta i Gminy Wiskitki. Głównym tematem był rozwój Gminy Wiskitki. Pomysłów pojawiło się mnóstwo.

Wstępem do dyskusji były prelekcje Burmistrza Miasta i Gminy Wiskitki – Rafała Mitury, Doroty Wiśniewskiej z Malborskiego Stowarzyszenia OŚ oraz Staśki Retmaniak – z Lokalnego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej Stowarzyszenia BORIS.

Rąbka tajemnicy co do planów samorządu związanych z rozwojem gminy uchylił burmistrz. Przedstawił koncepcję zagospodarowania młyna w Wiskitkach wraz przyległymi budynkami.

– *Udało się nam kupić te budynki i bardzo się z tego cieszę. Chcemy by młyn stał się wizytówką Wiskitek. By goście mogli go zwiedzić, upiec tu chleb* – mówił burmistrz.

W przyległych do młyna budynkach miałyby powstać, m. in. kino, sala konferencyjna, izba pamięci czy kawiarnia. Zagospodarowany zostałby również teren wokół młyna. Turystyczny charakter sołectwa Sokule czy Tomaszew miałby podkreślić zbiornik wodny. Wstępne koncepcje zakładają połączenie funkcji rekreacyjnej z retencyjną.

Dorota Wiśniewska przedstawiła rozwiązania, które sprawdziły się w Malborku. Ogromną atrakcję turystyczną stanowi tam zamek, który stowarzyszenia wykorzystały do stworzenia lokalnych wydarzeń – m. in. jarmarku. Dowodziła, że ogromny potencjał stanowią niekiedy zwykłe rzeczy. Wielką atrakcją dla dzieci w regionie stały się bowiem... wykopki.

Staśka Retmaniak pytała wprost – *Możecie mieć fajne grupy i robić fajne rzeczy. Pytanie jest jedno – co z tego? Co ma za tym iść? Czemu ma to służyć?*

W jej opinii działania stowarzyszeń i organizacji powinny być skoordynowane i ukierunkowane. Winny nawzajem się uzupełniać i wskazywać wspólny kierunek by ich efekt był szerszy i zauważalny.

Owocem forum były propozycje związane z zagospodarowaniem młyna, działaniami w innych częściach gminy oraz skarbami w postaci znanych osób i miejsc. Uczestnicy przedstawili też problemy jakie wiążą się z realizacją działań społecznych.

Organizatorem spotkania była, m. in. Kuźnia Inicjatyw Społecznych „Wiskitki.org". Jej prezes – Jakub Kamiński, zapewniał, że stowarzyszenie będzie kontaktować się uczestnikami forum by realizować działania przy współudziale Gminy Wiskitki.

Informacja prasowa: UMiG Wiskitki, Jarosław Pięcek

Pomnik w hołdzie Powstańcom Styczniowym z Miasta Wiskitki

Tegoroczne obchody Odzyskania przez Polskę Niepodległości w Wiskitkach były naprawdę wyjątkowe. Z pewnością nie bez znaczenia jest fakt, że to pierwsze święto, które Wiskitki obchodzą jako miasto.

11 listopada na Placu Wolności w Wiskitkach zebrali się przedstawiciele władz samorządowych na czele z Burmistrzem Wiskitek, Rafałem Miturą i przewodniczącym Rady Miasta i Gminy, Pawłem Dziemiańczykiem. Obchody rozpoczęły się od oficjalnego wciągnięcia na maszt flagi Polski i odśpiewania Mazurka Dąbrowskiego.

Uroczystość Święta Niepodległości była doskonałą okazją, by w Wiskitkach oficjalnie odsłonić pomnik, który dla mieszkańców miasta i gminy ma ogromną wartość, bo świadczy o historii tego miejsca. Pomnik „W hołdzie Powstańcom Styczniowym z Miasta Wiskitek" to podkreślenie ogromnej ceny, jaką Wiskitki zapłaciły za udział mieszkańców i wsparcie powstania styczniowego. To właśnie te wydarzenia wpłynęły na odebranie Wiskitkom praw miejskich. Dziś, gdy Wiskitki na nowo stały się miastem, nie zapomniano o tych, którzy mieli tak wyraźny wkład w budowanie historii.

Pomnik ma upamiętnić tych, którym po powstaniu w 1864 roku groziła konfiskata majątku, represje, a także zesłanie na Syberię. To właśnie o nich wspominał w swoich przemówieniu Burmistrz Wiskitek Rafał Mitura. – *Nie musimy dziś oddawać życia za Ojczyznę, więc tym bardziej warto zadać sobie dziś pytanie: „Czy dziś jest patriotyzm?". Współczesny patriotyzm to troska o Niepodległość, o zachowanie wiary i wartości chrześcijańskich, troska o rodzinny dom, o ojczysty język, historię, kulturę, miejsca pamięci. To troska o dobre relacje* – mówił podczas wystąpienia Burmistrz. – *Możemy powiedzieć, że patriotyzm to męczeństwo dnia codziennego* – przemawiał.

Ten wyjątkowy pomnik stworzył żyrardowski artysta, prof. Artur Krajewski. – *Powstanie styczniowie jest głęboko w moim sercu. Gdy byłem młodym człowiekiem, świadomość historii nie była pełna* – mówił Krajewski. – *Gdy padła propozycja, by zaprojektować pamiątkową tablicę dla Powstańców Styczniowych, naturalnie przyszedł mi do głowy pomysł Józefa Piłsudskiego, który wymyślił Orła Weteranów. To właśnie ten orzeł, Orzeł Weteranów, poświęcony weteranom, Powstańcom Styczniowym* – opowiadał autor pomnika.

Pomnik wspólnie odsłonili: Burmistrz Wiskitek Rafał Mitura, Paweł Dziemiańczyk Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Wiskitki, ks. dziekan Witold Okrasa i Mkichał Orliński, reprezentujący wiceministra Macieja Małeckiego.

Podczas uroczystości zostały również wystawione relikwie św. Wiktorii, która oddała życie w obronie wiary. Relikwie na co dzień znajdują się w Kościele pw. Stanisława BM w Wiskitkach. Był to również czas podziękowań dla księdza Okrasy za wkład w odzyskanie insygniów wójta Wiskitek.

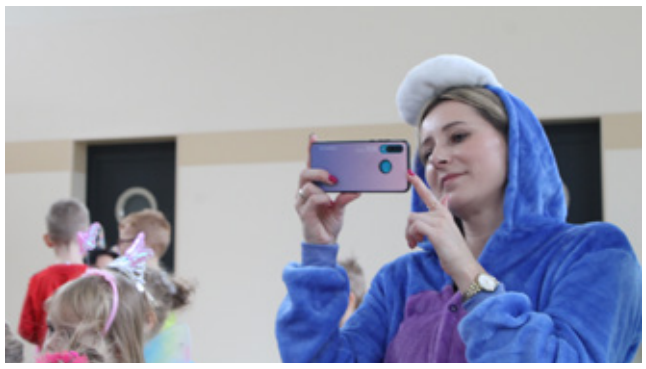

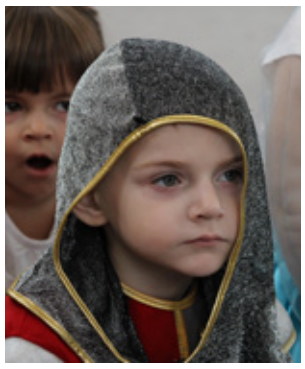

PRZEDSZKOLE PEŁNE BAJKI

5 listopada obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek. To właśnie w tym dniu przedszkola zostały zdominowane przez księżniczki, wróżki i czarownice, a także rycerzy, superbohaterów i całą masę zwierząt. W Miejskim Przedszkolu nr 6 im. Krasnala Hałabały w Żyrardowie dzieci zostały zaproszone również na spektakl „Kaczka Dziwaczka" przygotowanej przez pracownice przedszkola.

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek przypada na 5 listopada. Tego dnia głównie przedszkolaki przebierają się za swoje ulubione postacie z bajek. Głównie, bo w Miejskim Przedszkolu nr 6 w Żyrardowie do obchodów włączyły się również pracownice przedszkola.

Od progu dzieci witały: Myszka Miki, Minnie i Kubuś Puchatek, którzy zapraszali dzieci do przedszkola. Jednak to niecodzienne powitanie było tylko początkiem przygotowanych atrakcji. Jeszcze przed porą obiadową, dzieci zostały zaproszone na wyjątkowe przedstawienie przygotowane przez pracownice przedszkola. W tym roku zaprezentowano spektakl: „Kaczka dziwaczka" Jana Brzechwy. Żartobliwe podejście do bajki i moc radosnych pląsów w wykonaniu nauczycielek została nagrodzona gromkimi brawami i salwami śmiechu. – Zdecydowaliśmy, że wszyscy pracownicy się przebiorą i wspólnie będziemy witać dzieci – mówi Dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 6 w Żyrardowie, Beata Szkup. – Cieszę się, że pracownicy zareagowali dużym entuzjazmem na pomysł przedstawienia. Prawdą jest, że to oni wyszli z inicjatywą tego spektaklu. To zresztą tradycja w naszym przedszkolu, bo od wielu lat pedagodzy i rodzice przygotowują programy artystyczne dla dzieciaków. Niestety w zeszłym roku pandemia pokrzyżowała nam plany. Tym bardziej cieszę się, że w tym roku mogliśmy do naszych tradycji wrócić.

Dziecięca radość i przeniesienie się do świata bajek było miłą odskocznią od przedszkolnej codzienności. Najmłodsi w bajkowych strojach tańczyli z nauczycielkami, wirując w tysiącach barw i cudnie szeleszcząc wymyślnymi kreacjami. A w ramach pysznej przekąski ponoć z magicznego kociołka wyleciały uwielbiane przez dzieciaki słodkości w kształcie misia.

10. JUBILEUSZOWY FESTIWAL ŚPIEWAJĄCYCH SIĄTEK!

W piątek w Centrum Kultury w Żyrardowie odbył się 10. Festiwal Śpiewających Siątek. Konkurs, którego regulamin zakłada uczestnictwo wokalistów powyżej 50 r.ż. od lat cieszy się niesłabnącą popularnością. To właśnie Siątki co roku tłumnie przyciągają zarówno widzów jak i uczestników konkursu.

Tegoroczna edycja była wyjątkowa. Wszystko za sprawą jubileuszu, który w tym roku przypadał na 10. edycję festiwalu. Z pewnością możliwość występów na żywo była dużym oddechem dla wokalistów, którzy w poprzednim roku mogli wziąć udział w konkursie jedynie online. W tym roku na scenie Centrum Kultury wystąpili wykonawcy z Żyrardowa, Mszczonowa, Grodziska Mazowieckiego, Warszawa, Tomaszowa Mazowieckiego, a nawet z Bieszczad.

Już pierwsze minuty wydarzenia dawały zebranym poczucie radości za sprawą genialnej konferansjerki Jerzego Paruszewskiego, który zebranych gości powitał z ogromną klasą i stosownymi żartobliwymi wtrąceniami. Po wysłuchaniu 19 wykonawców, jury w składzie: Jolanta Darowna, Tadeusz Kuran, Maciej Klociński, Małgorzata Łapaj i Zbigniew Sękulski oraz online Dyrektor Centrum Kultury w Żyrardowie, Robert Siniarski przyznało Grand Prix Festiwalu i Nagrodę Prezydenta Żyrardowa Pani Jadwidze Kocik, która wystąpiła z piosenką „Tango Kat".

II miejsce: Iwona Buczkowska

III miejsce: Stanisław Wasilewski

Wyróżnienie: Los Covidos

Podczas Festiwalu Śpiewających Siątek zaprezentowano duży wachlarz w repertuarze. Była muzyka rozrywkowa, operetka, kabaretowa, a nawet jazz. Gwiazdą Festiwalu była Danuta Błażejczyk z zespołem. To, co wielokrotnie było podkreślane w przemówieniach, zarówno Prezydenta Żyrardowa Lucjana Krzysztofa Chrzanowskiego jak i Danuty Błażejczyk, to fakt, że: „wiek to tylko liczby" i nigdy nie powinien stawać na drodze w realizacji pasji i marzeń.

Fundatorami tegorocznych nagród byli: Miasto Żyrardów, Emka S.A., Normobaria Eden, „Henry" DOM Opieki.

PERSONAL SHOPPING – HOBBY NA MIARĘ PANDEMII

Pandemia Covid-19 spowodowała zmiany w gospodarce. Uśpienie niektórych branż było sprawdzianem dla przedsiębiorców i ich stabilności w biznesie. Część firm nie przetrwała próby czasu, inne znalazły na siebie pomysł, by utrzymać się na powierzchni, a nawet rozwinąć swoje działania. Przykładem pozytywnych działań biznesowych w dobie pandemii jest Paulina Głowacka-Stypuła i jej nowa marka Shopping with Pauline.

Skąd pomysł na Shopping with Pauline?

Zaczęło się od tego, że moja główna działalność – Biuro Podróży, w związku z pandemią została zamknięta. To oznacza, że po prostu nie zarabiałam prawie przez rok. Obecnie działanie w tej branży wiąże się z byciem na ciągłej stracie. Zamiast poddać się tej negatywnej fali, za sprawą mojego męża i wsparciu, i motywacji, zaczęłam reaktywować swoje kontakty w branży modowej. Mam ponad 10 lat doświadczenia w tej branży, w tym 6 lat jako manager, więc tych kontaktów było sporo. A impulsem do tych działań był kontakt ze znajomą, która bardzo często robi zakupy i tym razem zależało jej na czymś konkretnym, czego sama nie mogła znaleźć. I tak od tej jednej koleżanki zostałam Personal Shopperem – pomagam znaleźć klientkom rzeczy, o których marzą. Wstrzeliłam się chyba też w dobry czas dla tej branży, bo zapotrzebowanie na takie usługi wzrosło wraz z Covidem. Dziś kobiety, które podróżowały po stolicach mody, by znaleźć wymarzoną torebkę, nie mogą tego robić lub jest to utrudnione, więc wolą to komuś zlecić i otrzymać zakupy do drzwi. Co też nie oznacza, że latam po świecie w poszukiwaniu torebki czy innych produktów. Dziś wszystko można załatwić np. przez WhatsApp, napisać maila czy po prostu zadzwonić. Przez lata pracy w handlu towarami ekskluzywnymi wyrobiłam sobie sieć kontaktów, która dziś pomaga mi w realizacji zamówień dla moich klientek.

Warto podkreślić, że marki, o których mówimy to marki Premium. Czy w dobie pandemii, kiedy mówi się o kryzysie gospodarczym, jest w ogóle zapotrzebowanie na produkty luksusowe?

Zdecydowanie tak. Zmniejszyła się dostępność tych produktów, by są duże opóźnienia na produkcji jak i w samym materiale. Właśnie czekam na jeden szalik ponad 4 tygodnie, bo ciągle nie został wyprodukowany. Większość torebek produkowana jest w określonych i zminimalizowanych ilościach, czasem mówimy o 1-5 sztuk i to jest produkcja na cały nasz kraj, a nawet to nie. Mam też listę klientek, które zapisały się na jeden model torebki, aktualnie czekam na informację z butików, kiedy przyjedzie dostawa. I tu znowu pojawia się przewaga Personal Shoppera nad klientem indywidualnym, bo jeśli moje konto w danym butiku wskazuje na częste i liczne zakupy, to mogę więcej wynegocjować (jak choćby pierwszeństwo, miano stałego klienta) niż klient, który w butiku kupił jeden produkt. Mimo ograniczonej dostępności, wiem, że jeśli ta torebka się pojawi, ja będę o tym wiedziała jako jedna z pierwszych. „Budżet idzie za obsługą" i niestety o tej zasadzie przekonało się już wiele moich klientek. Jedna z nich przez 3 tygodnie pisała o torebkę do butiku, po czym skontaktowała się ze mną i w ciągu 2 godzin torebka była dla niej zamówiona.

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z modą?

Od ciekawości. Zawsze się tym interesowałam. Od gimnazjum przeglądałam blogi modowe. Po maturze szukałam swojej pierwszej pracy i z zainteresowania modą wysyłałam CV do sklepów odzieżowych. Wysłałam dwie oferty w tym jedną do centrum handlowego z markami luksusowymi. Po rozmowach okazało się, że te marki premium wcale nie proponowały mi pensji w wersji premium, ale po krótkim przemyśleniu stwierdziłam, że zaryzykuję i pójdę tam, gdzie będę miała dostęp do światowych marek. I tak od sprzedawcy pięłam się szczebelek po szczebelku.

Jak mogłabyś scharakteryzować swoją klientkę, bo wspomniałaś, że głównie kobiety korzystają z Twoich usług?

Najczęściej są to kobiety na wysokich stanowiskach w dużych korporacjach lub prowadzące swoje własne działalności. Mężczyźni również korzystają z moich usług, kiedy np. potrzebują kupić swojej partnerce prezent i zrobić niespodziankę, ale faktycznie kobiety częściej do mnie trafiają. To pewnie wynika z tego, że kobiety kupują impulsywnie. Zobaczą zdjęcie celebrytki w fajnych butach czy z ciekawą torebką i następnego dnia piszą do mnie, że one też chciałyby mieć taką rzecz. Inną rzeczą jest to, że bardzo często są to kobiety, dla których standardowym wyposażeniem garderoby są dobrej jakości produkty – marek ekskluzywnych. Mniej znaczy Więcej!

Czy można mówić o zwiększeniu zainteresowania markami Premium? Czy można je dziś traktować jak inwestycję?

To jest inwestycja, już od wielu lat... I trzeba wiedzieć, w co zainwestować, żeby nie stracić. Przez Covid i rosnące zapotrzebowanie firmy wprowadzają obecnie podwyżki na dany rodzaj produktów często nawet dwukrotnie w ciągu roku. Dla zobrazowania – na torebki od 10 proc. podwyżki, na obuwie od 5 proc. I tak dla przykładu dom mody Chanel już kilkukrotnie podniósł ceny, więc torebka, która jeszcze niedawno (w 2019 roku) kosztowała 3050 euro, w tym momencie kosztuje 3800 euro i już głośno mówi się o tym, że wraz z końcem roku te ceny podskoczą. Poza tym ktoś, kto traktuje takie zakupy jako potencjalną inwestycję, widzi, że torebka, która jeszcze 2 lata temu kosztowała 8 tys. zł, dziś może kosztować już 12-13 tys. zł. A już wychodząc z poniektórych butików, kupując torbę w konkretnym wydaniu, cena jej wzrasta od 10-15 proc.

Z czego wynikają takie skoki cen?

Z zapotrzebowania i nowej polityki firmy. Każdy produkt to ręczna robota. Nie wszystkie surowce są dostępne od ręki i zamiast wykonać torbę w określonym terminie, robi się ją np. kilka miesięcy. Dlatego też jest ograniczona liczba produktu w sklepie. W tym wypadku dla niektórych marek, żeby kupić wymarzona torbę działa tylko i wyłącznie rynek Vintage lub Pre-owned, czyli z drugiej ręki. Oznacza to, że ktoś, kto kupił taką torebkę, nie musi się przejmować, że na niej straci. Wręcz przeciwnie - sprzeda z zyskiem, ewentualnie sprzeda po cenie zakupu. Oczywiście mówimy o klasycznych modelach, w wybranych kolorach. Z taką torebką można chodzić wiele lat i przy odpowiedniej pielęgnacji, naprawdę można mieć pewność, że ten produkt nie straci na swojej wartości.

Decydując się na zakup u Ciebie można mieć pewność, że dany produkt się otrzyma? Czy też kupi w okazyjnie cenie?

Nie, to tak nie działa. Robię to w wolnej chwili – między prowadzeniem swojej pierwszej działalności, a byciem mamą. Nie wdrażam się w poszukiwanie produktu na kilka tygodni, sprawdzam w swoich sprawdzonych miejscach, czy dane butiki to posiadają i jeśli nie mają, klient również dostaje taką odpowiedź. I o tym wiedzą moje stałe klientki. To ma być dodatek, a nie główna działalność. Klientki odzywają się do mnie w momencie, kiedy same nie mogą znaleźć danego produktu. Nie wszystkie butiki mają swoje strony internetowe, bardzo wiele działa tylko jako sprzedaż stacjonarna, np. butiki we Włoszech. I wtedy przydają się moje kontakty. Na niektóre produkty ja też mam limity - nie mogę kupić 10 toreb, mimo że bardzo bym chciała. Mogę kupić tylko jedną lub dwie. Podobnie jest z popularnymi obecnie losowaniami – dropami. To łut szczęścia w loterii przy limitowanych produktach. Dobrym przykładem są produkty Adidas x Yeezy – gdzie model 350 kosztuje 899 zł – przy szczęściu i wylosowaniu popularnego rozmiaru, czysty zysk dla mnie to ok. 500 – 600 zł, a czasem i więcej w zależności od rozmiaru. Jeśli rozmiar butów z losowania jest chodliwy, to ich cena może osiągać nawet 2,5 tys. zł. To taka stała zasada rynku. Dlatego też te buty można kupić właściwie dopiero na rynku z drugiej ręki. Ich zwyczajnie nie ma w sklepach.

Na jakich zasadach działa Personal Shopping?

Personal Shopper zarabia na prowizji od ceny zakupu danego produktu. To nie tylko koszt mojej pracy, czasu poświęconego, połączeń telefonicznych, przewalutowań kursów, ale również przesyłek, za które klientki najczęściej nie płacą. I w przypadku zamówień zagranicznych przesyłka do Polski zawsze kosztuje ok. 50 euro, bez względu na to, czy wydaje się u nich 50 czy 100 tys. zł, to 50 euro jest niezmienne. Natomiast moje klientki już tego nie widzą, ponieważ takie koszty pokrywam ja w mojej prowizji.

Jak duża konkurencja jest w Twoim zawodzie?

Jest ona naprawdę duża, bo działa zasada: „kto pierwszy, ten lepszy". Jeśli ja czegoś nie będę w stanie zdobyć, to klientka napisze do kogoś innego, kto będzie miał inne kontakty, w innych miejscach i krajach. Właściwie to nie jest zawód, tylko bardziej hobby, które wynika z moich zainteresowań i kontaktów. Ciągle to biuro podróży jest dla mnie wiodącą częścią mojej działalności i to klienci mojego biura są dla mnie priorytetowi. Personal shopping jest dla mnie miłym dodatkiem w życiu i biznesie, który umożliwia mi ciągły kontakt z modą luxury, czyli z tym światem, z którym byłam związana przez 10 lat. Oczywiście każdy może rozpocząć przygodę jako Personal shopper, ale uważam, że nie można się obudzić rano i stwierdzić: „od dzisiaj będę personal shopperem". Trzeba mieć wiedzę i kontakty. Co też świadczy o tym rynku, to, że bardzo często personal shopperem stają się stałe klientki danych sklepów, które są częstymi odwiedzającymi. Kupują dużo, mają dużą wiedzę i pewnego dnia chcą się tym zajmować na stałe lub przez pewien czas. I traktują to wszystko jak dobrą zabawę, a przy okazji zarabiają na swoje zakupy i wymarzone produkty z sekcji Luxury.

KAMPANIA MOVEMBER 2021 W POLSCE. ZAPUŚĆ WĄSY!

Co roku na całym świecie w listopadzie wszyscy zapuszczamy wąsy. Jest to wyraz solidarności z mężczyznami zmagającymi się z rakiem jąder. To właśnie w związku ze społecznym „zapuszczaniem wąsa" odbywa się kampania Movember 2021 (wąsopad), która została zapoczątkowana w 1999 roku w Australii.

Dlaczego mężczyźni zapuszczają wąsy w listopadzie?

Movember to połączenie dwóch wyrazów: moustache – wąsy i november – listopad. Tym samym w polskim tłumaczeniu movember to wąsopad, czyli miesiąc zapuszczania wąsów. To właśnie wąsy stały się symbolem kampanii, która w luźny sposób ma zwrócić uwagę ludzi na problem z brakiem świadomości profilaktyki raka jąder. Udowodniono, że właśnie żartobliwe podejście do tematu powoduje łatwość w przyjmowaniu trudnych tematów. Tym samym wąsopad przyciąga uwagę nieświadomych kampanii i przybliża zagadnienia związane z profilaktyką raka jąder i nowotworu prostaty. W Polsce kampania organizowana jest przez Fundację Kapitan Światełko. W tym roku powstała również specjalna piosenka "Wszyscy za jednego" zespołu Mosznowładcy. W skład powstałego na cele kampanii zespołu wchodzą: Krzysiek Sokołowski (Nocny Kochanek), Czadoman, Adam Asanov (Piersi), Błażej Sobera (Joe Palooka) i Cyber Marian.

Wąs dla świadomości

Rak jądra cechuje się dość dobrym rokowaniem. Jednak jak w przypadku każdego nowotworu, liczy się czas wykrycia choroby i szybkie podjęcie leczenia. Niestety ciągle wielu mężczyzn nie przyznaje się do znalezienia guza w jądrach lub bagatelizuje problem, co zmniejsza szansę na skuteczne leczenie pacjenta.

To właśnie świadomość oraz przełamanie tabu ma zwiększyć męskie szanse na powrót do pełnego zdrowia. W ciągu ostatnich lat bardzo wzrosła świadomość profilaktyki nowotworów kobiecych, w które mężczyźni równie chętnie się włączają, by pomóc kobietom w walce o powrót do zdrowia. Tym samym warto podkreślić, że movember nie jest akcją skierowaną od mężczyzn dla mężczyzn, ale poruszający całe społeczeństwo, które nie tylko powinno nauczyć się mówić o potencjalnym ryzyku wystąpienia nowotworów prostaty i raku jąder, ale także umieć pomóc i zachęcić do badań profilaktycznych męską część swoich rodzin.

Męskie nowotwory w liczbach

Szacuje się, że co 3 mężczyzna w wieku od 50 do 80 lat oraz 80% mężczyzn po 80 roku życia zachoruje na raka prostaty. Ryzyko zachorowania wzrasta wraz z wiekiem i dotyczy mężczyzn po 45. roku życia. Nowotwór zajmuje niezmiennie 4. miejsce pod względem śmiertelności na świecie.

Czynniki wpływające na wystąpienie raka prostaty:

Wiek. Im starszy mężczyzna, tym ryzyko wystąpienia nowotworu jest większe. Ponad połowa przypadków diagnozowana jest u pacjentów po 70. roku życia.

Obciążenie genetyczne. Jeżeli ojciec lub brat zmagał się z nowotworem, ryzyko wystąpienia choroby jest dwukrotnie większe niż u osób, których krewni nie chorowali.

Niewłaściwa dieta. Wyniki badań wskazują, że częste spożywanie produktów wysokotłuszczowych i białkowych może zwiększyć ryzyko powstawania raka prostaty.

Pochodzenie etniczne. Nowotwór gruczołu krokowego występuje znacznie częściej u osób czarnoskórych niż u Europejczyków i Azjatów.

SAMOBADANIE JĄDER – JAK WYKONAĆ

1. Złap jądro przy pomocy obu dłoni. Samobadanie wykonaj po gorącej kąpieli lub ciepłym prysznicu, gdy mięśnie moszny są najbardziej rozluźnione.
2. Sprawdź każde jądro osobno obracając je delikatnie pomiędzy kciukami, a pozostałymi palcami. Jądro powinno być gładkie. Podczas samobadania jąder nie powinieneś odczuwać żadnego bólu czy dyskomfortu.
3. Zapoznaj się uważnie z budową swoich jąder. W szczególności z powrózkiem nasiennym i najądrzem. Jeśli badanie jąder będziesz powtarzać regularnie, szybko poznasz swoje ciało i wyłapiesz wszelkie niepokojące zmiany.
4. Szukaj niepojących zgrubień, podejrzanych wypukłości, zmian w wyglądzie lub w kolorze skóry. Pamiętaj, że jedno jądro jest nieco mniejsze od drugiego – to normalne. Jeśli masz wątpliwości – skonsultuj się z urologiem lub lekarzem rodzinnym.

Jakie są pierwsze objawy nowotworu prostaty?

Rak prostaty na ogół nie wywołuje charakterystycznych objawów, tym bardziej, że może współwystępować z łagodnym przerostem gruczołu, który odpowiada za dolegliwości ze strony dolnych dróg moczowych, do których należą:

- Częste oddawanie moczu, nawet w nocy.
- Trudności z oddawaniem moczu, pacjenci mają często problem z rozpoczęciem mikcji, a strumień moczu jest przerywany albo słaby.
- Uczucia niepełnego opróżnienia pęcherza, pacjenci ciągle odczuwają parcie na mocz.
- Jeśli nowotwór jest w stadium zaawansowanym mogą pojawić się dodatkowo: bóle w podbrzuszu, krew w moczu, dolegliwości bólowe ze strony kręgosłupa i inne.

Jakie są pierwsze objawy raka jąder?

Najczęstszym objawem raka jąder jest niebolesne powiększenie jądra, któremu niekiedy może towarzyszyć zaczerwienienie skóry moszny. Pierwszy niepokojący objaw stanowi niebolesna masa, niedająca się oddzielić od jądra. Ta cecha odróżnia guz nowotworowy jądra od zapalenia najądrza. Potencjalnym symptomem choroby może być uczucie ciężaru w mosznie, a także szybko narastające powiększenie moszny wskutek gromadzenia się w niej płynu. Uzasadniony niepokój powinien budzić ból i dyskomfort w obrębie moszny.

Podstawą w diagnostyce nowotworu jąder i raka prostaty jest samobadanie i samoobserwacja. Samobadanie powinno być wykonywane, podobnie jak u kobiet badanie piersi, przynajmniej raz w miesiącu. Jeśli jakiekolwiek zmiany wydadzą nam się niepokojące, należy niezwłocznie udać się do lekarza w celu dalszej diagnostyki.

DYŻURY APTEK:

- **12 listopada** ul. Okrzei 16
- **13 listopada** ul. 1 Maja 50
- **14 listopada** ul. Okrzei 51 C
- **15 listopada** ul. Al. Partyzantów 15
- **16 listopada** ul. Okrzei 16
- **17 listopada** ul. Al. Partyzantów 11/13
- **18 listopada** ul. POW 2D lok. 11
- **19 listopada** ul. POW 20 – 24
- **20 listopada** ul. M. C.-Skłodowskiej 14
- **21 listopada** ul. Okrzei 16
- **22 listopada** ul. F. de Girarda 5
- **23 listopada** ul. F. de Girarda 17
- **24 listopada** ul. Wittenberga 3
- **25 listopada** ul. Okrzei 16

REKLAMA

Apteka ESKULAP

ul. Filipa de Girarda 17
96-300 Żyrardów,

Poniedziałek – Piątek	08:00 – 22:00
Sobota	08:00 – 20:00
Niedziela	10:00 – 18:00

Łowcy reniferów i zaraza przy drodze S8

Historia ziem żyrardowskich oczami archeologa

Świadomość lokalnej historii kształtowana jest nieprzerwanie. Jednak najwięcej informacji przekazywanych jest dzisiejszym mieszkańcom ziem żyrardowskich przez historyków, którzy swoją wiedzę opierają na źródłach (głównie) pisanych. Ciekawostką jest jednak fakt, że historia powiatu żyrardowskiego nie zaczęła się wraz z powstaniem Wiskitek czy fabryką w Żyrardowie, ale tysiące lat wcześniej. O tym, jak mogły wyglądać początki naszej lokalnej społeczności i jak dziś wygląda praca archeologia rozmawiamy z Jakubem Mrówczyńskim.

Dlaczego zainteresował się Pan archeologią?

Już od dziecka miałem szczęście do znajdowania różnych przedmiotów związanych z historią. Na przykład nad rzeką Rawką podczas pierwszej wojny światowej rozegrała się trwająca kilka miesięcy bitwa i często wybierając się czy to na spacer, czy na rower znajdowałem jakieś ślady po tej bitwie - przeważnie wystrzelone łuski oraz ołowiane kulki z pocisków szrapnelowych. Wyjeżdżając na wakacje, jadąc w inne miejsce Polski też odruchowo spoglądałem na ziemię i znajdowałem różne artefakty, więc uznałem, że mam predyspozycje. (śmiech) Rzeczywistość archeologa wygląda jednak tak, że duża część pracy to praca biurowa, nad dokumentacją. Oczywiście, wyjeżdżając w teren jest to także praca z łopatą oraz z pędzelkiem i kielnią. W terenie jednak zdecydowanie dominuje praca z aparatem fotograficznym, ołówkiem i papierem milimetrowym.

W jakiej epoce lub w jakim rodzaju znalezisk się Pan specjalizuje?

Specjalizuję się w numizmatyce nowożytnej. Początkowo był to tylko XIX wiek, ale ze względu na pracę ta bariera się obniżała i dotarłem, powiedzmy, do drugiej połowy XVI wieku... Sporadycznie zajmuję się także monetami rzymskimi. Często to właśnie one trafiają się podczas badań archeologicznych i to niejako wymusiło zainteresowanie ich tematem.

Na czym polega praca archeologa. Powszechna wizja tego zawodu jest taka, że archeolog jest jak Indiana Jones. Jak wygląda ta praca w praktyce?

W Polsce archeolodzy to zwykli ludzie. Często można ich spotkać w pociągu ubranych w robocze ubrania i są nie do odróżnienia od innych osób wykonujących prace fizyczne. Archeolodzy, którzy wyjeżdżają za granicę już lepiej wpisują się w ten stereotypowy wizerunek archeologa, jednak nadal jest to rzadkość. Jak wspominałem, przeważnie jest to praca dokumentacyjna polegająca na robieniu mnóstwa zdjęć oraz rysunków. W rzeczywistości więc jest to zupełne przeciwieństwo Indiany Jonesa. Co jednak nie oznacza, że archeologom nie zdarzają się przygody.

Czy to nie jest tak, że jeśli archeolog chce się zajmować epoką starożytną, to powinien szukać pracy za granicą?

W Polsce mamy bardzo dużo tych starożytności. Nie są to wprawdzie piramidy czy greckie świątynie, ale to są równie olbrzymie osady. Jedną z nich jest Biskupin, ale takich "Biskupinów" mamy dużo więcej, szczególnie w kontekście epoki brązu. Są też osady z epoki kamienia, w Polsce niestety mało znane i kiepsko spopularyzowane, a jest ich pełno! W samym powiecie żyrardowskim jest do 300 stanowisk archeologicznych od epoki kamienia po XIX wiek. Dlatego uważam, że w Polsce tej pracy dla archeologa jest tyle, że nie trzeba wyjeżdżać za granicę. Mimo, że studia archeologii co roku kończy wiele osób, to dalej jest to kropla w morzu zapotrzebowania na badaczy. Być może wynika to z faktu, że uczelnie stawiają na badania zagraniczne i znaczna część osób kończy studia w tym kierunku. Jednak nie przeszkadza to w podjęciu pracy na badaniach archeologicznych w Polsce, ponieważ wiedzę na pewne tematy i tak nabywa się w trakcie wykopalisk. Jeśli chodzi o jakieś zlecenia i prace archeologiczne w Polsce, to przeważnie odbywają się ona na stanowiskach znanych już od wielu lat, głównie przy budowie autostrad, dróg ekspresowych lub lokalnych. Można żartobliwie powiedzieć, że archeologia to „odnoga budowlanki". (śmiech)

Naprawdę mamy tak bogatą historię na naszym terenie?

Tutaj dobrym przykładem może być miejscowość Janisławice, w okolicy Skierniewic, która jest znana z bogatego pochówku z okresu epoki kamienia i jest dobrze rozreklamowana w całej Polsce, gdyż to od niej wzięła się nazwa jednej z pradziejowych społeczności - kultury janisławickiej. Jednak nadal jest to dość daleko od Żyrardowa. W pobliżu naszego miasta mamy natomiast znacznie starsze stanowisko, i to aż o 4 tys. lat od tego w Janisławicach. Jest to obozowisko społeczności określanej jako kultura świderska. Była to społeczność, która funkcjonowała u schyłku paleolitu - jakieś 12 000 lat temu. Byli to łowcy reniferów i zatrzymali się w pobliżu Żyrardowa na dłuższy czas. Pozostawili po sobie ślady w postaci licznych narzędzi krzemiennych oraz krzemiennych odpadów produkcyjnych.

Oni się tutaj osiedlili?

Nie, to były grupy koczownicze, w tamtych czasach nie mieliśmy jeszcze do czynienia z osadnictwem. Najprawdopodobniej zatrzymali się w naszych okolicach, gdyż znajdowało się tutaj

dużo zwierząt, na które mogli polować. Byli tutaj dłuższą chwilę i powędrowali dalej w stronę obecnej Litwy i Estonii. Jednak ciężko jest podać konkretny przedział czasowy. Najpewniej mowa tutaj o okresie nie dłuższym niż pół roku lub rok, jak w przypadku innych obozowisk identyfikowanych z kulturą świderską. Bez przeprowadzenia badań archeologicznych nie można tego dokładnie ustalić.

Jeśli mówimy o Żyrardowie to skupiamy się na historii fabryki i jakoś nie zagłębiamy się w to, co tutaj się działo wcześniej. Ostatnio powstawała książka w związku z 800-leciem Wiskitek i okazuje się, że na ten temat wcale nie ma aż tak dużo informacji.

Ponieważ archeolodzy niestety rzadko tutaj wpadają na badania. Jedyne jakie miały miejsce to te przy autostradzie A2 i częściowo przy drodze S8. Sporadycznie są jeszcze badania na prywatnych posesjach, przykładowo przed budową domu jednorodzinnego lub garażu, jednak ze względu na małą powierzchnię dostarczają niewiele danych. Ogólnie, mimo iż w okolicy Żyrardowa znajduje się niemalże 300 stanowisk, to obszar ten jest słabo przebadany. Warto przy tym wspomnieć, że przy tak dużym zagęszczeniu udaje się odkryć kolejne, nieznane do tej pory stanowiska, co też w jakiś sposób przyczynia się do lepszego poznania danego obszaru. Jednak bez przeprowadzenia dokładnych badań, możemy co najwyżej ustalić zasięg danej osady lub cmentarzyska oraz powiązać je z konkretną kulturą, bez możliwości „precyzyjnego" datowania. Precyzyjnego w cudzysłowie, ponieważ w archeologii, w przypadku starożytności zawsze występują czasowe widełki wahające się od 100 do nawet 1000 lat.

To jaką mamy historię na naszej ziemi?

W powiecie żyrardowskim jest dosłownie stanowisko na stanowisku. Wyjątkiem jest jedynie z przyczyn oczywistych las. Tam badania powierzchniowe nie przyniosłyby żadnych rezultatów. Co roku z drzew opadają liście, które zasłaniają ziemię i znalezienie tam czegokolwiek nie jest możliwe. Na szczęście podczas prospekcji (red. poszukiwanie wykrywaczem metali) odbywających się w tym roku udało się znaleźć całkiem sporo artefaktów, w tym parę związanych z epoką brązu. Na naszej ziemi dominują stanowiska właśnie z tego okresu. Sztandarowym przykładem jest skarb kultury trzcinieckiej lub kultury przedłużyckiej znaleziony kiedyś na terenie Żyrardowa. Lecz przeważnie pozostałościami po społecznościach z epoki brązu są fragmenty po potłuczonych naczyniach, czyli ceramika.

Jak wyglądało starodawne życie na ziemiach żyrardowskich?

Ciężko powiedzieć, ale myślę, że nie różniło się od tego, jakie miało miejsce

w innych częściach Polski, czyli przykładowo, były to drewniane półziemianki i szałasy. Być może nawet domostwa podobne do dziewiętnastowiecznych chałup, tylko wybudowanych nieco inną metodą. Oczywiście w zależności od tego, o jakim okresie mowa. Wspomniane budownictwo dominowało w epoce brązu, epoce żelaza i we wczesnym średniowieczu. W epoce kamienia, w przypadku koczowników zapewne dominowały proste szałasy z gałęzi oraz ze skór zwierząt, co zwykle jest nieuchwytne dla archeologów podczas badań. W przypadku epoki brązu oraz epoki żelaza, na ziemiach obecnego powiatu żyrardowskiego znajdowały się pojedyncze gospodarstwa, które można przyrównać do współczesnych gospodarstw rolnych, czyli jedno domostwo oraz jakieś zabudowania gospodarcze na kilka hektarów ziemi. Oczywiście wszystko wykonane z drewna oraz słomy i gliny. Im bliżej Pruszkowa, tym zagęszczenie takich gospodarstw było większe. Ciekawym, choć już nowożytnym przykładem jest miejscowość Krze Duże. Na tym terenie mieliśmy do czynienia z osadą, która zmieniła lokalizację najprawdopodobniej w wyniku zarazy. Dawniej miejscowość ta była po prawej stronie drogi S8 jadąc w stronę Warszawy. Znaleziono tam na bardzo małym terenie dużo kompletnych szkieletów zwierząt różnych gatunków i w różnym wieku, dzikich jak i gospodarskich, dlatego uważa się, że padły z powodu zarazy. Znalezione przy nich przedmioty świadczą o tym, że wszystko to stało się w bardzo krótkim przedziale czasowym, co dodatkowo dowodzi zarazie. Ówcześni mieszkańcy Krze, nie chcąc zapewne kusić losu lub w wyniku jakiegoś zabobonu, po prostu przenieśli się troszeczkę dalej. Warto przy tym wspomnieć, że była to bardzo bogata wieś. Znajdowała się w niej karczma oraz całkiem duże domostwa z kamiennym brukiem. Dowodami na zamożność

mogą być liczne monety z okresu od średniowiecza po XVIII w. znalezione w miejscu pierwotnej lokalizacji wsi.

Jak dowiadujecie się o takich miejscach?

Najczęściej archeolodzy sami wynajdują stanowiska archeologiczne. W pobliżu Żyrardowa w taki sposób znaleziono ponad 200 stanowisk. Oczywiście są też zgłoszenia od ludzi, którzy znaj-

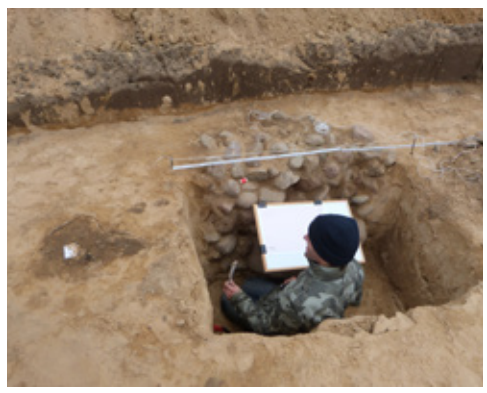

dują zabytki podczas prac ziemnych lub w trakcie spacerów. W Polsce od lat 70. funkcjonuje coś takiego jak AZP, czyli Archeologiczne Zdjęcie Polski. Jest to przedsięwzięcie, w ramach którego na mapy obszarów nanoszone są stanowiska archeologiczne. Poszukiwania stanowisk odbywają się metodą badań powierzchniowych, które w zasadzie polegają na obserwacji ziemi w celu znalezienia zabytków. Po kilku latach pracy jako archeolog można wypracować u siebie taką intuicję, że co jakiś czas spogląda się na ziemię i po prostu znajduje się różne artefakty.

Co przyciąga uwagę na przykład podczas spaceru w lesie?

W lesie akurat ciężko jest zobaczyć jakieś zabytki luźno leżące na ziemi, przez liście czy roślinność. Ale jeśli chodzi o jakiejś formy terenowe typu wzniesienia, to od razu zwraca się na nie uwagę.

I każdy z nich może być potencjałem archeologicznym?

Może nie każdy, ale jeśli mają charakterystyczne cechy... na przykład niewielką średnicę ok. 5 -10 m, wysokość do 2 m, to już można sądzić, że jest to kurhan. Czasem można zaobserwować też większe wzniesienia, przykładowo o wysokości 10 m oraz średnicy 20 m. Wtedy można sądzić, że mamy do czynienia z grodziskiem wczesnośredniowiecznym, a na przykład nad Rawką jest ich całkiem sporo. Ale najłatwiej coś ciekawego można znaleźć na polach ornych. Przykładowo często spacerowałem nad rzekę Pisię w rejonie Kozłowic. Tam znajduje się mnóstwo już odkrytych stanowisk, ale mimo to udało mi się znaleźć jeszcze jedno nieznane wcześniej stanowisko i to przy samej drodze!

Czego można spodziewać się na takich stanowiskach?

Głównie ceramiki, to jest taka pierwsza rzucająca się w oczy rzecz. Ale niestety ceramika, a zwłaszcza pradziejowa, dla kogoś nieobeznanego może wyglądać jak kamień. Z innych przedmiotów jakie można dość często znaleźć na stanowiskach to narzędzia krzemienne. Jednak ze względu na materiał wykonania raczej mało kto skojarzy, że leżący na ziemi krzemień to ważny zabytek archeologiczny. Na szczęście, obserwując facebookowe grupy o tematyce archeologicznej, można zauważyć, że

pojawia się coraz więcej próśb o identyfikacje znalezionych przedmiotów, w tym ceramiki oraz krzemieni. Często, jeśli chodzi o te drugie, to są to naturalne formy, ale to i tak pozytywnie świadczy o tym, że ta świadomość społeczna odnośnie zabytków archeologicznych stale rośnie.

Jakie znalezisko miało dla Pana największe znaczenie?

Spośród licznych znalezisk ciężko wybrać to jedno. Opowiem więc o pewnym lokalnym, znalezionym zupełnym przypadkiem w powiecie żyrardowskim. Otóż pewnego razu wybrałem się na grzyby - kanie. Kani szuka się zwykle na łąkach. Wypatrzyłem łąkę, więc chcąc skrócić sobie drogę przechodziłem przez pole uprawne. Po drodze zauważyłem fibulę. Jest to zapięcie służące do spinania szat, starożytny odpowiednik współczesnej agrafki. Ze względu na materiał wykonania oraz patynę posiada ona charakterystyczny, bardzo odcinający się od ziemi kolor, niemalże turkusowy. Mimo iż nie była kompletna, można ją było datować na II wiek

naszej ery. Jak się okazało, w miejscu, gdzie ją znalazłem, znajdowało się nieznane do czasu mojego odkrycia stanowisko. Jako ciekawostkę mogę dodać, że bardzo podobną, niemalże identyczną fibulę udało mi się znaleźć w tym roku podczas badań archeologicznych pod obwodnicę Grodziska Mazowieckiego. Prawdopodobnie obie pochodzą z tego samego okresu.

I po takiej jednej agrafce do szaty już można rozpoznać czy jest to stanowisko archeologiczne?

Zgadza się, zabytki można znaleźć tylko tam, gdzie kiedyś byli ludzie. Jeśli jest to tylko jeden zabytek, to jest to punkt osadniczy. Nie jest to takie pełnoprawne stanowisko archeologiczne. W takim przypadku nie ma badań archeologicznych, tylko nadzór archeologiczny podczas trwania ewentualnej inwestycji. Aby dane miejsce uznać za stanowisko muszą zostać znalezione przynajmniej trzy zabytki.

Jak dalej potoczyła się historia fibuli?

Zadzwoniłem od razu do urzędu konserwatora zabytków w Warszawie. Umówiłem się na wizję lokalną w terenie, bo musi przyjechać konserwator i określić, czy tam faktycznie coś się znajduje. Po przyjeździe na miejsce, znaleźliśmy jeszcze kilka skorupek ceramicznych. Pochodziły one z tego samego okresu co fibula. Decyzją konserwatora zabytków, fibula oraz ceramika trafiły do muzeum w Pruszkowie.

Co może zrobić mieszkaniec, jeśli znajdzie jakiś przedmiot wyglądający na zabytek?

W takim przypadku znalezisko należy zgłosić do konserwatora zabytków właściwego dla danego regionu. Tutaj w Żyrardowie mamy na szczęście, że działa urząd Miejskiego Konserwatora Zabytków. Z kolei potencjalne zabytki znalezione poza Żyrardowem należy zgłaszać do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie. Nie trzeba tam jechać, wystarczy zadzwonić. Warto też zrobić zdjęcie znalezionego przedmiotu i przesłać je konserwatorowi na maila. Umożliwi to identyfikację przedmiotu i określenie, czy faktycznie mamy do czynienia z zabytkiem czy też nie. Jeśli jest to zabytek, to konserwator poprosi o podanie dokładnej lokalizacji znalezienia danego przedmiotu, w celu zweryfikowania czy w danym miejscu znajduje się stanowisko. Znaleziony zabytek oczywiście należy oddać konserwatorowi, który przekazuje go ostatecznie do muzeum. Znalezisk nie należy zgłaszać czy przekazywać do muzeów na własną rękę. Wynika to z faktów, że nie każde muzeum ma miejsce na przechowywanie przedmiotów znalezionych w ten sposób, może też nie spełniać odpowiednich warunków na przechowywanie niektórych zabytków, a przede wszystkim nie ma możliwości zweryfikowania czy odkrycia dokonano na znanym bądź nieznanym stanowisku archeologicznym, co jest bardzo istotne. Wszystkie potrzebne numery telefonów czy adresy mailowe można znaleźć na stronie Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ponadto służę też pomocą poprzez facebookową stronę „Archeologia Żyrardowa i okolic" i po zidentyfikowaniu przedmiotu jako zabytku pomagam w całej procedurze jego zgłaszania.

TYPY WARSZAWSKIE – XXI

W sobotę 6 listopada w Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie odbył się wernisaż wystawy „Typy Warszawskie - XXI". Było to podsumowanie projektu i ogłoszenie wyników konkursu o tym samym tytule organizowanego przez Muzeum Mazowsza Zachodniego i Fundację Bez Wizy, dla którego inspiracją stał się dorobek artystyczny Józefa Rapackiego.

„Typy Warszawskie" to tytuł projektu i konkursu plastycznego, a przede wszystkim określenie nawiązujące do historycznych cyklów artystycznych wizerunków, które, tworzone na przestrzeni wieków, wiele mówiły o przedstawionej postaci: pozycja, pochodzenie, rola społeczna. Typy uliczne to rodzaj scenek z życia, które miały ukazać codzienność i charakterystykę typów ludzkich. Dla projektu i konkursu plastycznego inspiracją był cykl litografii Józefa Rapackiego „Z dawnej i niedawnej Warszawy".

- Kilka lat temu zapoznałam się z Muzeum Mazowsza Zachodniego i z kolekcją zgromadzonych tu prac Józefa Rapackiego. Przez tych kilka lat zastanawiałam się, co można zrobić, by Rapackiego przedstawić nieco szerzej – mów Anna Artymowska, koordynatorka i pomysłodawczyni projektu „Typy Warszawskie – XXI". – *Rapackiego znamy głównie z jego „Pejzaży mazowieckich" i zestawiany jest zawsze w cieniu Chełmońskiego i innych artystów, a przecież niekoniecznie tak musi być. Uważam, że każdy z nas ma w sobie swój pejzaż wewnętrzny. To są najczęściej nasze emocje. Natomiast Rapacki to również typy uliczne, którymi zajmowali się również inni artyści, a te cykle mają w sobie duży potencjał, zarówno edukacyjny, historyczny, ale też socjologiczny i antropologiczny. Dlatego pomyślałam, że to właśnie będzie dobra baza, żeby uruchomić Rapackiego, pokazać go jako artystę i zapoznać z jego twórczością. Stąd problem na warsztaty, projekt, ale też konkurs, który miał uruchomić kreatywność i refleksję, jak możemy myśleć o sobie i o ulicy* – tłumaczy Artymowska.

W ramach projektu odbył się cykl warsztatów i lekcji z młodzieżą szkolną, który nie tylko miał zwiększyć świadomość o twórczości Rapackiego, ale również o tym, co w ogóle oznacza być artystą w zderzeniu z popularnym dziś określeniem „celebryta". – *Warsztaty spotkały się z dużym zainteresowaniem dzieci. Pytały o to, dlaczego ludzie tak wyglądali, co powodowało, że wylądowali na ulicy. To zupełnie inny rodzaj edukacji, nawet tej historycznej* – opowiada koordynatorka projektu.

Konsekwencją warsztatów był konkurs plastyczny, w którym udział wzięli uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, a także dorośli. Prace można było złożyć w dwóch kategoriach: typy i pejzaż. W sobotę, 6 listopada odbył się wernisaż wystawy „Typy warszawskie – XXI" i ogłoszenie wyników konkursu, w którym pierwsze miejsca zajęły:

w kat. dzieci / pejzaż: Patrycja Szeliga

w kat. dzieci / typy: Kinga Latosińska

w kat. dorośli / typy: Łucja Kosińska

- Bardzo pozytywnie zaskoczyła nas liczba nadesłanych prac dzieci. Tam te typy się powtarzały: kataryniarz, kwiaciarka, ale pojawiały się też zupełnie nowe, tzw. garnitury – biznesmeni. Tych pomysłów było sporo i każdemu z nich można było się przyjrzeć i poddać refleksji, co temu typowi przyświeca – opowiada Anna Artymowska. Barwność tego konkursu jest bardzo widoczna podczas przygotowanej wystawy. Tu dokładnie widać, że każdy autor miał swój typ i wewnętrzną wizję doskonałego pejzażu.

MELDUJĘ POSŁUSZNIE...

Pracownicy Centrum Kultury niejednokrotnie udowodnili nam, że potrafię zrobić kulturę przez duże „K". Taki był spektakl „Melduję posłusznie...", który powstał w związku z obchodami roku Pawła Hulki- Laskowskiego i wizytą w Cieszyńskim Domu Kultury „Dom Narodowy" – COK.

Spektakl opiera się na powieści „Przygody dobrego wojaka Szwejka" w tłumaczeniu Pawła Hulki - Laskowskiego. To wersja kabaretowa z przymrużeniem oka, czyli najbliższa scenarzystce i reżyserce spektaklu Dominice Dawidowicz. – *To niejako spektakl na zlecenie i pomysłu Dyrektora Centrum Kultury, Roberta Siniarskiego. Szwejk jest trudny, więc nie będę ukrywać, że nie byłam zachwycona tym pomysłem na początku. Jest pisany trudnym językiem, którego dziś już się nie używa, a przecież nam zależało na tłumaczeniu Pawła hulki-Laskowskiego. To nie była łatwa sprawa* – mówi Dominika Dawidowicz. – *Stwierdziłam, że zrobię to, co umiem najlepiej, czyli po prostu kabaret. Wybrałam sceny, które najbardziej mi się podobały. Wpletliśmy w to tez piosenki Jaromira Nohavicy* – tłumaczy Dawidowicz.

Główną rolę w spektaklu zagrał Maciej Klociński, który żyrardowskiej publiczności znany jest jako wokalista muzyki retro, aktor i konferansjer. Tym razem świetnie odnalazł się w roli Szwejka. Za oprawę muzyczną spektaklu odpowiadał Dyrektor Centrum Kultury w Żyrardowie, Robert Siniarski, który był jednocześnie pomysłodawcą całego przedsięwzięcia. – *Wydaje mi się, że sukces tkwi w zespole, który jest naprawdę zgrany. Kiedy pada pomysł kolejnego spektaklu, chętni zgłaszają się sami. Tak się składa, że właściwie w każdym sezonie mamy jeden spektakl i mam nadzieję, że po pandemii wrócimy do występów dla szerszej publiczności* – mówi Dyrektor Siniarski. – *Jestem zaszczycony, że mogę pracować z takimi ludźmi* – podkreślił po spektaklu.

Spektakl „Melduję posłusznie" został wystawiony dwukrotnie. Swoją prapremierę miał w Cieszyńskim Domu Kultury, gdzie pracownicy CK, samorządowcy i przyjaciele Żyrardowa zjawili się, chcąc złożyć kwiaty na grobie Pawła Hulki-Laskowskiego. 31 października w Resursie spektakl został przedstawiony dla mieszkańców Żyrardowa. Pełna sala, gromkie brawa i gorące gratulacje są najlepszą recenzją sztuki, którą tworzą z pasją pracownicy Centrum Kultury. Melduję posłusznie.... To naprawdę świetna robota!

Na scenie wystąpili: Robert Siniarski, Dominika Dawidowicz, Maciej Klociński, Monika Rosińska, Małgorzata Popiel, Joanna Dziakiewicz, Patrycja Kubis, Zbigniew Perka, Daniel Olborski, Eryk Wawrzyniak i Marcin Mońko.

Starosta Powiatu Żyrardowskiego
i
Prezydent Miasta Żyrardowa

zapraszają na

Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej

który odbędzie się w dniu 17 listopada (środa) 2021r. o godz. 10:00

Młodzieżowy Dom Kultury w Żyrardowie 96-300 Żyrardów ul. Moniuszki 15 tel./fax 46 855 45 14, 46 855 33 40

akcent

Starosta Powiatu Zyrardowskiego
i
Prezydent Miasta Żyrardowa

zapraszają na

Powiatowy Festiwal Piosenki Młodzieżowej „AKCENT"

który odbędzie się w dniu 18 listopada (czwartek) 2021r o godz. 17:00

Młodzieżowy Dom Kultury w Żyrardowie 96-300 Żyrardów ul. Moniuszki 15 tel./fax 46 855 45 14, 46 855 33 40

Starosta Powiatu Żyrardowskiego
i
Młodzieżowy Dom Kultury w Żyrardowie

zapraszają na

Podsumowanie Powiatowego Konkursu Plastycznego pt. „Przyszła do nas Pani Jesień"

które odbędzie się w dniu 19 listopada (piątek) 2021r. o godz. 10:00

Młodzieżowy Dom Kultury w Żyrardowie 96-300 Żyrardów ul. Moniuszki 15 tel./fax 46 855 45 14, 46 855 33 40

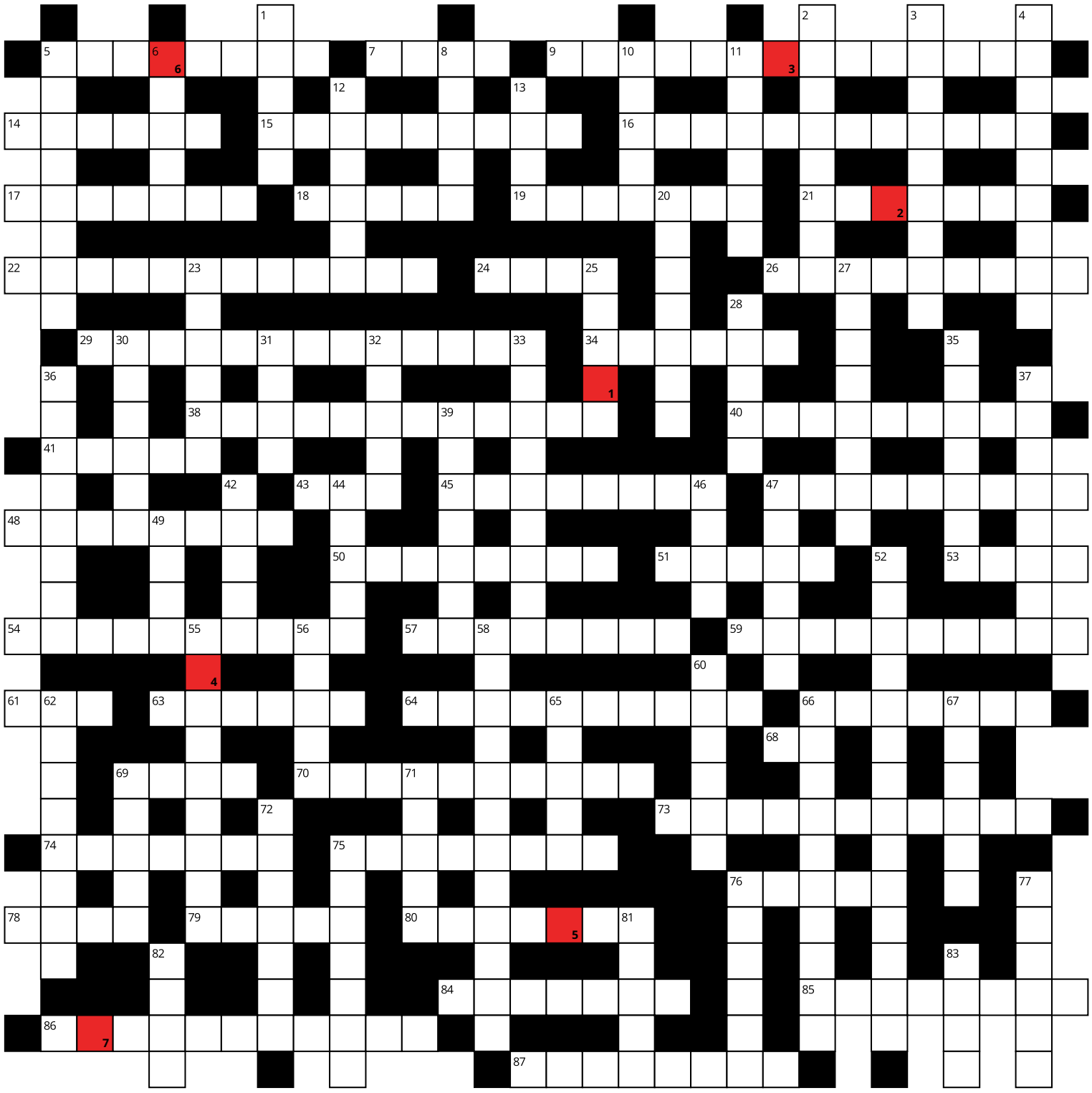

Bo tutaj jesień jest kobietą

Kamil Królewicz

I znów jest ta pora,
że deszcz w Europie
do ziemi lepi się niczym
dym kainowy.
A tu – gdzieś w centrum –
cisza wylała się z podwórek
i popłyną te wody
buntów i okrzyków,
płyną i z góry, i pod górę,
wbrew zapewnieniom rzekomych specjalistów,
szerokim strumieniem emocji prawdziwych.
Nie można, bowiem, bez echa zatracić
wypracowanej tożsamości.
Więc wody płyną.
Narasta niepokój.

Narastać też będą tamy i przeszkody.

Lecz nurt jest bystry.
Podmywa gliniane nogi kolosa,
a w końcu
przemyje nam oczy!

Pionowo

1. „Jagnię i ...” - bajka Ignacego Krasickiego
2. oddzielnie kogoś od otoczenia
3. w mitologii greckiej - bóg ognia
4. kraina historyczna położona we wschodniej Europie
5. nosi takie samo imię co inna osoba
6. scena polityczna
8. przykry, dręczący sen
10. postać fikcyjna, jeździec w czarnej masce i pelerynie
11. figura retoryczna, w mowie potocznej używana jako rodzaj skrótu myślowego
12. można w nim wymienić złotówki na obcą walutę
13. widowiskowa lub handlowa
20. grupa pracowników
23. figura szachowa
25. imię boga Izraela
27. inaczej przypowieść, gatunek biblijny, który ma na celu przekazanie określonej prawdy moralnej
28. kraj w Oceanii
30. rzecz wyjątkowa, niepowtarzalna
31. „Operacja ...” - film w reżyserii Bena Affflecka
32. płaski placek z różnymi dodatkami
33. czterolistna - na szczęście
35. stolica Tajlandii
36. miejsce narodzin Jezusa
37. ból spowodowany podrażnieniem nerwu
39. Shakespeare - angielski poeta, dramaturg
42. potocznie ręka lub dłoń
44. rzeka w Polsce
46. początkowy punkt na skali, podziałce
47. Tuwim - polski poeta
49. obrazy przedstawiające nagie osoby
52. kierunek we współczesnych sztukach plastycznych
55. współzależność
56. powiedziała do Papkina „krokodyla daj mi luby”
58. cecha osoby zachowującej się niedojrzale, jak dziecko
60. sposób przedstawienie osób, rzeczy itd. na fotografii
62. pomieszczenie statku wypełnione przewożonym towarem
65. łoskot, łomot
66. starożytne naczynie toaletowe w kształcie cylindrycznym
67. zdjęcie przedstawiające aktora lub scenę z filmu
69. do przypinania firan
71. znaczenie, ważność kogoś lub czegoś
72. ktoś, kto płata figle
75. duży sklep
76. głos wydawany przez żaby
77. niepodpisany list
81. potrawa z pomidorów, papryki, cebuli, cukinii z dodatkiem kiełbasy
82. sprzeciw, protest, opór
83. woń ulatniająca się z ogrzanych cieczy

Poziomo

5. zwana „zieloną wyspą”
7. w dzieciństwie budowana z poduszek i koca
9. znieważenie czegoś, pozbawienie czci
14. Will - amerykański twórca komiksów
15. miejscowość, w której żył i tworzył Jan Kochanowski
16. wykrywanie i określenie położenia lub parametrów ruchu oddalonych, niewidocznych obiektów za pomocą fal radiowych
17. „...z mojej klasy” - program telewizyjny
18. w mitologii greckiej bogini mądrości
19. środek komunikacji miejskiej
21. niewielki fragment materii
22. nadmierna koncentracja na tematach związanych ze zdrowiem
24. obszar państwa
26. inaczej starter, element stosowany w układzie stabilizacyjno-zapłonowym świetlówek
29. rodzaj ssaków naczelnych z rodziny człowiekowatych
34. arystokrata
38. rytmiczne unoszenie się jeźdźca z siodła podczas jazdy kłusem na koniu
40. wgłębienie w jakiejś powierzchni
41. amerykański ptak o dużym, grubym dziobie
43. luba Adama
45. stojący świecznik dla jednej świecy
47. nadmorska część miasta Gdańska
48. w mitologii greckiej pół ludzie pół konie
50. wizyta u kogoś jako odwzajemnienie złożonej wizyty
51. Ernest - polski poeta, pisarz, auto tekstów
53. Sienkiewicz - polski muzyk
54. fotel do spania i siedzenia
57. właściwa człowiekowi pewnemu siebie
59. główny przewód jakiejś instalacji
61. opłata pobierana przez państwo za przewóz towarów przez jego granice
63. tragedia lub komedia
64. dawniej spór, zwłaszcza o majątek
66. metalowa zapinka
68. dom pszczół
69. „gorzkie ...” - nabożeństwa pasyjne w Kościele Katolickim
70. nauka o budowie, ruchach ciał niebieskich i przestrzeni kosmicznej
73. wpisywana przy opuszczeniu lekcji, zajęć
74. Józef - autor „Mazurka Dąbrowskiego”
75. inaczej stomatolog
76. czerwony po włosku
78. zdrobnienie od imienia Liliana
79. w mitologii greckiej, jeden z tytanów
80. osiedle w północno-wschodniej części Warszawy
84. wyraz radości
85. ludowy zwyczaj weselny
86. wyróżnienie honorowe np. w postaci krzyża
87. uznanie czegoś za dobre, słuszne

Wyślij do nas wiadomość SMS na numer + 48 515 789 700 z rozwiązaniem krzyżówki, a my obdarujemy 5 pierwszych osób naszym redakcyjnym kubeczkiem, parasolem oraz czapką!

Rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7

Karol August Dittrich – historia wielkiego fabrykanta (część 4)

Wiele nowych, niepublikowanych wcześniej informacji o rodzinie Dittrich i samym Karolu Auguście, jednym z ojców sukcesu Zakładów Żyrardowskich oraz Żyrardowa.

fot. Dom Dittrichów przy ul. Długiej, czyli tzw. pałacyk tyrolski, przełom lat 70 i 80 XIX w.

W 1873 r. w największej fabryce działającej w Królestwie Polskim, jaką była wówczas żyrardowska fabryka Hiellego i Dittricha, wprowadzono oficjalne przepisy porządkowe, regulując tym samym panujące w niej zasady pracy. Była to pierwsza fabryka działająca na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, która wprowadziła w życie taki regulamin. Składał się on z 27 punktów, określających warunki zatrudnienia, czas pracy, płace czy kary za zaniedbania, niszczenie materiałów lub sprzętu. Wprowadzenie przepisów porządkowych było tym bardziej potrzebne, gdy liczba pracowników zbliżyła się do 3 tysięcy osób i systematycznie wzrastała.

W pierwszej połowie lat 70. XIX w., w fabryce płócien i wyrobów pończoszniczych w Żyrardowie, zatrudnienie można było znaleźć w następujących działach fabrycznych: w przędzalni mechanicznej lnu, w mechanicznej tkalni wyrobów lnianych, w bielarni przędzy i wyrobów gotowych, w przędzalni wełny i fabryce wyrobów pończoszniczych, w zakładzie apreturyjnym, w maglowniach, w warsztatach mechanicznych i w zakładzie gazowym. Chętnych zatrudniano także w oddziale budowlanym, odpowiedzialnym za wznoszenie kolejnych budynków fabrycznych, mieszkalnych, a także budynków użyteczności publicznej. Dla przykładu, w 1870 r. pracownicy oddziału budowlanego zakończyli budowę Resursy – domu kultury i miejsca spotkań urzędniczej elity fabryki, czy okolicznych bogaczy oraz dzierżawców folwarków, a z kolei w 1875 r. przyfabrycznego przedszkola, czyli ochrony/ochronki, do którego uczęszczało początkowo 300 dzieci.

Decyzja, jaką podjął Karol August Dittrich o budowie przyfabrycznej ochronki, była wówczas niespotykana na ziemiach Królestwa Polskiego. W tych czasach losem najmłodszych fabrykanci się po prostu nie przejmowali, a jeśli już to w bardzo niewielkim stopniu. W Łodzi pierwsze dwie ochronki fabryczne pojawiły się dopiero w 1899 r., czyli prawie ćwierć wieku później niż w Żyrardowie. Wprawdzie 6 lat wcześniej na przedmieściach Łodzi, we wsi Dąbrowa, Ernst Leonhardt otworzył przyfabryczne przedszkole przy fabryce wyrobów wełnianych Leonhardta, Woelkera i Girbardta, jednak wszystkie te trzy ochronki powstałe do końca XIX w., były przeznaczone zaledwie dla kilkudziesięciu dzieci, łącznie około 200-250, gdy w tym czasie do żyrardowskiego przedszkola uczęszczało już około tysiąca najmłodszych. Żyrardowska ochronka nie słynęła jednak tylko z dużej liczby swoich podopiecznych, ale także - a może przede wszystkim, z nowoczesnego systemu nauczania oraz ze zorganizowania dobrej jakościowo opieki nad nimi.

Podobnie było w przypadku edukacji w żyrardowskich szkołach fabrycznych. Wprowadzona w Rosji w 1882 r. ustawa o pracy małoletnich niejako wymuszała na właścicielach dużych fabryk budowę przyfabrycznych szkół, jednak zapis ten był często obchodzony, a częściowo realizowany w znacznie mniejszej skali niż w Żyrardowie. Ponownie porównując jedną fabrykę w Żyrardowie, z wieloma fabrykami w Łodzi, która była przecież stolicą przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim, widać znaczne różnice na korzyść Żyrardowa i decyzji podejmowanych przez Karola Augusta Dittricha, a później jego syna Karola jr.

W przypadku szkół fabrycznych, pierwsza została uruchomiona w Łodzi w 1876 r. przy fabryce Karola Scheiblera. W Żyrardowie natomiast, pierwsza szkoła fabryczna została otwarta 6 lat później - w 1882 r. Mimo wcześniejszej budowy i powstania w późniejszym czasie łącznie sześciu szkół fabrycznych w samej Łodzi i dwóch na jej przedmieściach, w 1904 r. uczyło się w nich około 2900 dzieci, gdy w tym samym czasie w dwóch szkołach fabrycznych w Żyrardowie, uczyło się niewiele mniej - 2536. Te liczby doskonale oddają podejście do najmłodszych i ich edukacji, jakie prezentował Karol August Dittrich, a które kontynuował Karol jr. W tym czasie diametralnie zmniejszono też zatrudnienie dzieci do 14 roku życia, którym Dittrichowie umożliwili lepszy start poprzez bezpłatną naukę.

fot. Karol August Dittrich w połowie lat 80. XIX w.

Przy rosnącej liczbie pracowników, zatrudnieniu wielu kobiet, które w połowie lat 70. XIX w. zaczęły stanowić aż połowę załogi żyrardowskiej fabryki, gdy dla porównania w łódzkich fabrykach kobiety przeważnie stanowiły około 30% załogi, a także przy panujących wówczas dysproporcjach w zarobkach pomiędzy kobietami, a mężczyznami, wynoszącymi około 30-35% na korzyść mężczyzn wykonujących to samo zajęcie, średnia płac w fabryce Hiellego i Dittricha zaczęła od 1875 r. maleć, po raz pierwszy od 1857 r. To nie znaczy jednak, że same pensje malały, tylko fabryka w Żyrardowie zaczęła się stawać fabryką masową, w której liczbę dobrze opłacanych specjalistów i fachowców, sprowadzanych często z zagranicy, przewyższyła liczba znacznie gorzej opłacanych robotników na mniej wymagających stanowiskach. W ciągu kolejnych 5 lat liczba pracowników podwoiła się, a wartość produkcji osiągnęła 2.2 miliona rubli rocznie. W 1882 r., gdy cała Europa zmagała się ze skutkami potężnego kryzysu gospodarczego, który rozpoczął się we Francji, liczba zatrudnionych w żyrardowskiej fabryce, nazywanej wówczas już Zakładami (lub Manufakturami) Żyrardowskimi Hiellego i Dittricha, wzrosła do aż 8 tysięcy.

Karol August Dittrich po wielu latach spędzonych w Żyrardowie, nauczył się

fot. Tableau rocznicowe z Karolem Augustem Dittrichem i jego synem Karolem jr.

języka polskiego na tyle, że rozumiał po polsku i nawet mówił łamaną polszczyzną. Prawdopodobnie próbował się wpasować w świat polskiej burżuazji przemysłowej, jak i okolicznej arystokracji, poprzez angażowanie się wraz z nimi we wspólne przedsięwzięcia i inwestycje. W 1872 r. wraz z kilkunastoma przemysłowcami współtworzył powstały z inicjatywy Karola Scheiblera Bank Handlowy w Łodzi, a w 1875 r. w Warszawie w towarzystwie Feliksa Sobańskiego z Guzowa, księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego, Józefa hr. Zamoyskiego oraz warszawskiego finansisty Jakuba Natansona, uruchomił Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie. Dzięki tym inicjatywom zyskał możliwość nawiązania współpracy z liczącymi się osobami w Królestwie Polskim. Czy próbował w kraju nad Wisłą znaleźć odpowiednią małżonkę dla swojego jedynego

syna, Karola jr.? A jeśli tak, to czemu ten zamiar nie został zrealizowany? I dlaczego Karol Józef Gustaw, zwany juniorem, nie założył rodziny?

Karol jr. od 1872 r. spędzał w Żyrardowie coraz więcej czasu angażując się w zarządzanie fabryką, a dwa lata później, gdy skończył już studia i powstała spółka handlowa pod firmą Hielle & Dittrich, został jednym z członów zarządu i zamieszkał przy fabryce ojca na stałe. Wykształcenie jakie zdobył na Politechnice w Dreźnie oraz odbyte praktyki w brytyjskich i niemieckich fabrykach, umożliwiły mu merytoryczne i fachowe wsparcie działań ojca, a pewnie i przyśpieszyły rozwój samej fabryki oraz osady fabrycznej. W tym czasie Karol August, który przez stres i natłok obowiązków, borykał się z narastającymi problemami natury psychicznej, opierał się także na pomocy i radach dyrektora administracyjnego fabryki Stefana Kossutha, swojego brata Gustawa Wilhelma Dittricha, Edwarda Józefa Hielle – brata zmarłego Karola Teodora, czy głównego księgowego fabryki Mikołaja Wątróbskiego. Prócz wyżej wymienionych osób, w fabryce pracował zięć Karola Augusta – Edward Hielle, bratanek Karola Augusta Gustaw Dittrich junior – syn Henryka Ludwika, używającego imienia Ludwik oraz przyszły drugi zięć Dittricha - Alois Ludwik Eugen Marcellin, także posługujący się imieniem Ludwik.

Ślub 31-letniego Ludwika Marcellina z córką Karola Augusta i Teresy Elżbiety Dittrich – 24-letnią Anną Ludwiką, miał miejsce 23 czerwca 1881 r. w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Schönlinde. Młode małżeństwo zamieszkało po przyjeździe do Żyrardowa w domu Dittrichów przy ul. Długiej, potocznie i tak naprawdę błędnie nazywanym pałacykiem tyrolskim. Nazwa ta wzięła się z miejsca pochodzenia Ludwika Marcellina, dla którego Karol August miał wybudować ten dom, gdy ten pojął za żonę jego córkę. Jednak Marcellin nie pochodził z Tyrolu, ani nawet z tej części Starego Kontynentu, a budynek przy ul. Długiej istniał już minimum 14 lat przed zawarciem jego związku małżeńskiego z córką Dittricha...

Ludwik Marcellin urodził się 9 kwietnia 1850 r. w Konstantynopolu, stolicy Imperium Osmańskiego, nazywanego przez turków Istambułem. Był synem mieszkającego tam kupca Eugena Edwarda Edmunda Marcellina i Virginii z domu Balda. W fabryce Hiellego i Dittricha odpowiadał za handel. Dom przy ul. Długiej otrzymał od Karola Augusta po ślubie, gdy willa Dittrichów w powstającym żyrardowskim parku była już gotowa do zamieszkania. 6 grudnia 1882 r. Anna Ludwika urodziła pierwszą córkę Elwirę Annę Marcellin, a rok później, 6 stycznia 1884 r. drugą – Marię. W roku ślubu swojej drugiej córki, Karol August Dittrich przekazał nabytą od Feliksa Sobańskiego ziemię w osadzie Ruda Guzowska, a także posiadany już wcześniej teren w Schönlinde, pod budowę w obu tych miejscowościach cmentarzy.

W tym samym 1881 r. zbudował wraz z Edwardem Józefem Hielle cukrownię w miejscowości Hawrań w Czechach, około 100 km od Schönlinde, którą zarządzał Karol jr., a która była dla niego pewnego rodzaju sprawdzianem przed przejęciem odpowiedzialności za żyrardowską fabrykę. W 1882 r. Edward Józef Hielle wycofał

fot. Grobowiec rodziny Dittrich, początek XX w.

fot. Sarkofag Karola Augusta Dittricha wykonany z diabazu, czyli magmowej skały wulkanicznej (stan na 2018 r.).

fot. Grób wnuczki Karola Augusta Dittricha, który znajduje się na żyrardowskim cmentarzu

się ze swojej działalności w Żyrardowie i wrócił do rodzinnej miejscowości Schönbuchel, gdzie kontynuował zarządzanie firmą Hielle & Wünsche, i gdzie dwa lata później zmarł, mając 60 lat. Z Żyrardowa na początku lat 80. XIX w. wycofał się także starszy brat Karola Augusta, już prawie 70-letni Gustaw Wilhelm Dittrich. Jego córka Fryderyka Dittrich wyszła za mąż za Hermanna Ludwika Curta Späte, a ich syn Herbert, kierował firmą Hielle & Dittrich od okresu przeniesienia jej siedziby w latach 20. XX w. z Schönlinde, a wówczas już czeskiej Krasnej Lipy, do niemieckiego Drezna.

W kwietniu 1883 r. w Żyrardowie rozpoczął się pierwszy strajk robotniczy, zainicjowany przez szpularki, a poprowadzony dalej przez kilkuset tkaczy i innych robotników. O tym wydarzeniu od lat powtarza się wersję opracowaną początkowo przez Żannę Kormanową z domu Zelikman – znaną działaczkę komunistyczną z okresu powojennego, zajmującą się między innymi historią ruchu robotniczego, która przedstawiła jednostronną, nieco wypaczoną, pomijającą wiele istotnych czynników i zdarzeń, ale pasującą ideologicznie wersję wypadków. Podnoszony ciągle argument o obniżce płac szplularkom o ok. 1.5 kopiejki dziennie jako czymś niezwykłym w tamtym okresie, a tym bardziej wskazującym na chęć obniżenia w następnych tygodniach płac wszystkim pracownikom przez zarząd fabryki, jest mocno nietrafionym zabiegiem. Obniżanie na przemian z podwyższaniem płac w różnych działach w fabrykach włókienniczych, w zależności od koniunktury, było powszechną praktyką. Podobnie działo się np. w fabryce Karola Scheiblera w Łodzi, czy innych fabryka włókienniczych na terenie Królestwa Polskiego i całej Europy.

Żyrardowski strajk tkaczy i szpularek z 1883 r. to temat na wnikliwą i obiektywną analizę. W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że oddanie strzałów w nacierający tłum przez rosyjskich żołnierzy zmieniło w Żyrardowie tak naprawdę wszystko. Tak samo jak dotkliwe pobicie następnego dnia przez robotników Karola Augusta Dittricha, których osobiście chciał uspokoić i powstrzymać przed dalszym niszczeniem fabryki (za J. Kazimierskim). Prócz zniszczonych relacji pomiędzy właścicielami i administracją, a robotnikami, po strajku tkaczy i szpularek, rozsypała się psychika 64-letniego Karola Augusta, który kilka tygodni później wyjechał z Żyrardowa. I nigdy tu już nie wrócił.

Niedługo później Karol jr. rozpoczął starania o przekształcenie fabryki swojego ojca w spółkę akcyjną. Po wyjeździe Karola Augusta, to on przejął stery nad Zakładami Żyrardowskimi. I tak jak w 1857 r., gdy jego ojciec stanął na czele żyrardowskiej fabryki, tak i teraz, gdy zmienił go Karol jr., w rodzinie Dittrichów rozegrała się potworna tragedia. W domu Ludwika i Anny Ludwiki Marcellin przy ul. Długiej w Żyrardowie, 31 stycznia 1884 r. - 25 dni po narodzinach małej Marii, w jej pokoju wybuchł pożar, który szybko ogarnął całe pomieszczenie. Płonęły meble, zasłony w oknie i łóżeczko małej dziewczynki. Ogień zapewne odciął drogę ratunkową i mimo szybkiej interwencji oraz ugaszenia pożaru, Maria Marcellin zginęła. Zdruzgotani rodzice pochowali ją na żyrardowskim cmentarzu, niedaleko głównej bramy cmentarnej, w małym, lecz pięknym marmurowym grobie, który jest jedynym grobem w Żyrardowie należącym do osoby spokrewnionej z Karolem Augustem i rodziną Dittrich. Kilka miesięcy później, Żyrardów opuściła rodzina Edwarda i Elżbiety Teresy Hielle, na stałe przenosząc się do Schönlinde.

W kwietniu 1885 r. car Aleksander III zatwierdził powstanie Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich Hiellego i Dittricha, a w sierpniu tego samego roku spółka ta z siedzibą w Żyrardowie, rozpoczęła funkcjonowanie. Jej pierwszym prezesem został Karol Dittrich jr., który ok. 1907 r. tak opisał zamiar utworzenia spółki:

„(...) godny podziwu rozwój przedsiębiorstwa przypisać należy głównie niezmordowane pracy i energii Ojca mojego, przy którego boku miałem szczęście pracować przez lat dziesięć z górą; nadmierna praca umysłowa była powodem, iż siły Ojca stopniowo opuszczały, a umysł jego, tak żywy zawsze, wyczerpał się. Brzemię jakie wziął na się, przekraczało siły jednego ludzkiego organizmu. Widząc, że cała odpowiedzialność, cały ciężar pracy spada tylko na mnie, zrozumiałem, że i moje siły nie podołają zbyt długo takiemu zadaniu, a chcąc zabezpieczyć byt Zakładów Żyrardowskich, przemieniłem je w 1885 r. w towarzystwo akcyjne”.

Na początku 1886 r. stan zdrowia Karola Augusta drastycznie się pogorszył i 11 stycznia, w wieku 66 lat, ten wielki fabrykant i ojciec sukcesu żyrardowskiej fabryki, który uczynił z niej prawdziwą potęgę wśród innych fabryk Królestwa Polskiego, znaną w całej Europie i daleko poza jej granicami, zmarł w swoim domu w Schönlinde. W 1889 r. zakończyła się budowa grobowca rodziny Dittrich, projektu znanego niemieckiego architekta Juliusa Karola Raschdorffa, w którym ostatecznie spoczął Karol August Dittrich, pochowany w podziemnej krypcie, w sarkofagu wykonanym z diabazu - magmowej skały wulkanicznej.

Więcej informacji mogą Państwo znaleźć na stronie www.facebook.com/echozyrardowa/

Autor: Mateusz Waśkowski
Muzeum Mazowsza Zachodniego
i „Echo Żyrardowskie”
na łamach Życia Powiatu Żyrardowskiego

Badanie społeczne: czy polski turysta boi się Covid?

82 proc. turystów, którzy wyjechali za granicę w 2021 roku, zaszczepiło się na Covid-19. Ci, którzy woleli spędzić w tym sezonie wakacje w kraju, zdecydowali tak nie tyle z obawy przed zarażeniem koronawirusem, co raczej z powodu uciążliwości, związanych z procedurami dotyczącymi wyjazdów zagranicznych. Mało kto skusiłby się na zaszczepienie w zamian na bon na wakacje za granicą.

Pracownia Research Partner przeprowadziła w dniach 18–21 września na zlecenie Travelplanet.pl badanie społeczne na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków. Dotyczyło ono barier turystycznych w czasie pandemii Covid-19.

Chcieliśmy dowiedzieć się jaki odsetek aktywnych turystów (tj. osób, które w latach 2019–2021 wyjechały na wakacje) poddał się szczepieniu na koronawirusa, co zachęca a co zniechęca do zagranicznych wyjazdów oraz w jakim stopniu i z jakich powodów wakacje w kraju były alternatywą do urlopu za granicą.

Turysta szczepi się chętniej

Odsetek zaszczepionych aktywnych turystów, tj. osób, które wyjechały na wakacje, krajowe lub zagraniczne samodzielnie lub z biurem podróży w ostatnich trzech latach jest nieznacznie wyższy niż ogół dorosłych, zaszczepionych Polaków (68 proc. vs. 65 proc.).

Wyraźnie chętniej szczepili się turyści, którzy w ostatnich trzech latach wyjeżdżali za granicę – to 76 proc. Współczynnik zaszczepienia był jeszcze wyższy w grupie respondentów, którzy wyjechali za granicę w 2021 roku i wynosił aż 82 proc.

WYJAZDY TURYSTYCZNE W OSTATNICH 3 LATACH

Q1: Czy w ciągu ostatnich 3 lat wyjeżdżał(a) Pan(i) na wakacje?

(odpowiedzi nie sumują się do 100 proc., ponieważ można było zaznaczyć kilka odpowiedzi)

Prawie połowa respondentów w ostatnich latach wyjeżdżała na wczasy krajowe zorganizowane samodzielnie. 23 proc. ankietowanych wybrało wakacje zagraniczne, z czego 13 proc. zorganizowało je we własnym zakresie, a 10 proc. korzystało

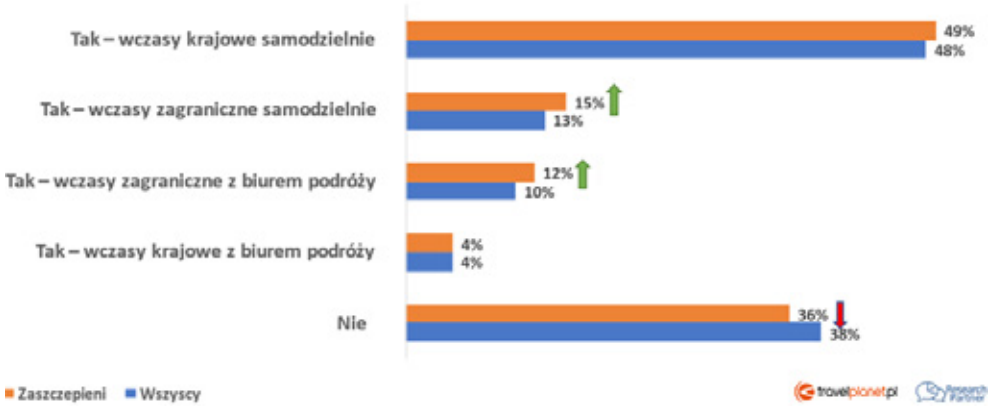

z pomocy biura podróży. Tylko 4 proc. Polaków korzystało z biur podróży, spędzając urlop w kraju. Pozostałe 38% badanych nie wyjeżdżało na wakacje w ostatnich 3 latach.

W ciągu ostatnich trzech lat (2019–2021) 70 proc. aktywnych turystów wybierało wakacje w kraju, 30 proc. – zagraniczne wczasy. Należy jednak pamiętać, że to nieostry podział, bowiem istnieje grupa osób, którzy wybierali zarówno wakacje w kraju jak i za granicą.

Jak bardzo turystów wystraszył Covid?

Aż 82 proc. zaszczepionych wyjeżdżało na tegoroczne zagraniczne wakacje. Jak widać ogromna większość aktywnych turystów uznała zaszczepienie się jako najprostszą metodę ułatwiającą zagraniczne podróże. Jednak spośród osób, które wyjeżdżały w celach turystycznych za granicę w ostatnich 3 latach, na spędzenie wakacji poza Polską w 2021 roku zdecydowało się 41 proc. Co ich do tego zachęciło i co zniechęciło do zagranicznego wyjazdu resztę? Na pytanie „Czy pandemia COVID-19 powstrzymuje Cię przed wyjazdem za granicę?", 33 proc. odpowiedziało zdecydowanie nie, wobec 14 proc., którzy wymienili to jako główny powód. W skali od 1 do 10 większość, bo 59 proc. respondentów wybrało odpowiedzi świadczące o stosunkowo niskim poczuciu zagrożenia zachorowaniem na Covid-19 w przypadku podróży zagranicznych. Kolejne 41 proc. odczuwa silne lub bardzo silne obawy z nim związane i twierdzi, że pandemia powstrzymuje podjęcie decyzji o podróżach zagranicznych.

PANDEMIA A WYJAZDY ZAGRANICZNE

Q3: Czy pandemia Covid-19 powstrzymuje Cię przed wyjazdem za granicę?

59 proc. respondentów wybrało odpowiedzi w skali 1-5, świadczące o stosunkowo niskim poczuciu zagrożenia przez wirus Covid-19 w przypadku podróży zagranicznych. Kolejne 41proc. odczuwa silne lub bardzo silne obawy z nim związane i twierdzi, że pandemia powstrzymuje podjęcie decyzji o podróżach zagranicznych.

Dlaczego wakacje za granicą?

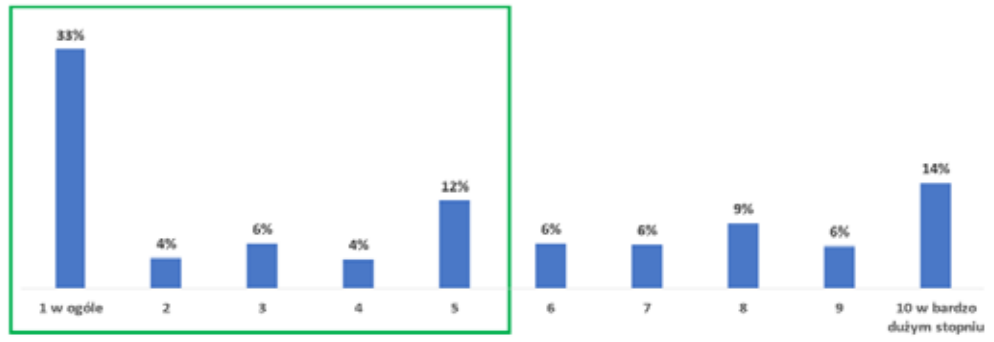

Najważniejszym powodem, dla którego turyści zdecydowali się w 2021 roku na wyjazdy zagraniczne było szczepienie lub posiadanie paszportu covidowego (40 proc.) i bardziej przewidywalna pogoda niż w Polsce (26 proc.) Jako nieistotny powód wskazywano brak obaw przed zarażeniem Covid-19 z powodu ostrzejszych procedur obowiązujących na przejściach granicznych (32 proc.).

WYJAZDY ZAGRANICĘ W 2021 ROKU

Q5: Co spowodowało, że zdecydował(a) się Pan(i) na zagraniczne wakacje w 2021 roku?

	1 (najważniejszy powód)	2	3	4	5 (najmniej ważny powód)
Pełne szczepienie, posiadanie paszportu covidowego	40%	14%	11%	11%	24%
Bardziej stabilna, przewidywalna pogoda niż w Polsce	26%	23%	19%	18%	14%
Konkurencyjne ceny	14%	25%	17%	27%	17%
Mniej turystów w okresie pandemii	10%	23%	32%	21%	14%
Brak obaw przed zarażeniem Covid-19 z powodu ostrzejszych procedur obowiązujących na przejściach granicznych	10%	15%	21%	23%	32%

travelplanet.pl Research Partner

Czynnikami, które zdeterminowały decyzje o wyjazdach zagranicznych, były w największym stopniu pełne szczepienie (40 proc. wskazań na pierwszym miejscu) oraz bardziej przewidywalna, niż w Polsce pogoda (26 proc. wskazań).

Dlaczego wakacje nie za granicą?

Właśnie te procedury, a nie ryzyko zarażenia się koronawirusem były najważniejszą przyczyną rezygnacji z tegorocznego zagranicznego wyjazdu lub decyzji o spędzeniu wakacji w kraju. Rezygnacja z urlopu z powodu pandemii to najważniejszy powód dla 21 proc. Znacznie więcej badanych, bo 35 proc., określiło go jako najmniej ważną przyczynę.

WYJAZDY ZA GRANICĘ W 2021 ROKU - REZYGNACJA

Q4: Z jakiego powodu nie zdecydował(a) się Pan(i) na wyjazd zagraniczny w 2021 roku?

Co najbardziej odstręczało od zagranicznych wakacji w tym roku? To niedogodności związane z procedurami na lotniskach, hotelach i przejściach granicznych (np. wymazy, kwarantanna). W czterostopniowej skali, jako najważniejszy powód, wskazało je 27 proc., a drugi co do ważności – kolejne 41 proc.

Również wybór wakacji w kraju a nie za granicą miał podobne podłoże. Mniej rygorystyczne procedury w polskich hotelach i pensjonatach, jako najważniejszy powód, podało 27 proc. badanych, a jako ważny – kolejne 30 proc. Preferencja dla urlopu

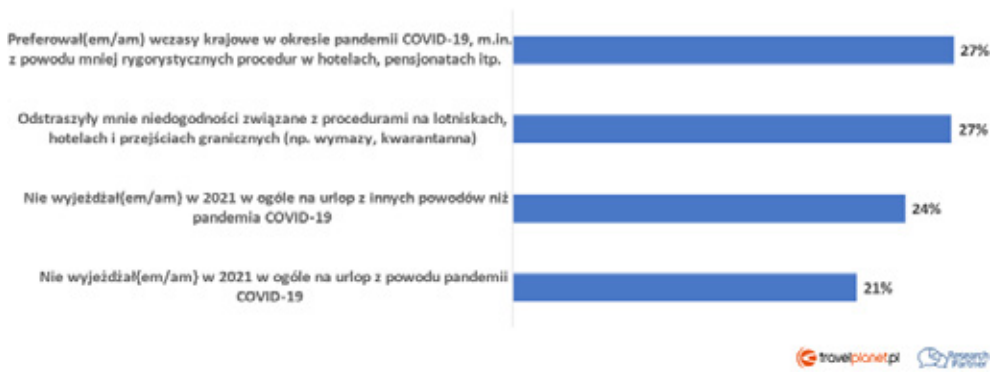

w kraju (41 proc.), w porównaniu do niedogodności związanymi z procedurami na przejściach granicznych i w hotelach (30 proc.), pokazuje przewagę chęci do wakacyjnego wypoczynku w jakiejkolwiek formule, niż rezygnacji z niego w ogóle.

Bon turystyczny to słaby argument

Osoby niezaszczepione zostały zapytane, czy jeśli bon turystyczny dawałby możliwość zagranicznego wyjazdu, szczepiliby się na Covid-19. Dla 2/3 niezaszczepionych ankietowanych bon turystyczny nie jest żadną zachętą do wyjazdu za granicę. Twierdząco odpowiedziało jedynie 9 proc. respondentów, a 26 proc. niezaszczepionych Polaków nie ma zdania w tej kwestii. Gotowość do zaszczepienia się w zamian za bon na zagraniczny wyjazd wyraźnie częściej wykazują mieszkańcy małych miasteczek (20-99 tys. mieszkańców – 18 proc. wskazań) oraz respondenci, którzy w ostatnich 3 latach wyjeżdżali na wczasy krajowe organizowane samodzielnie (13 proc. wskazań).

Wakacje 2022 – najlepiej, jeśli elastyczny jest kierunek

Biura podróży już teraz sprzedają przyszłoroczną ofertę, proponując elastyczne reguły rezerwacji. Oprócz niewielkich zaliczek, to możliwość bezkosztowej zmiany terminu wyjazdu, kraju, w którym chcemy spędzić wakacje bądź anulacji – czasem bezkosztowo, ale przeważnie kosztem niedrogiego dodatkowego ubezpieczenia. Co skłoniłoby turystów to rezerwacji przyszłorocznych wyjazdów już teraz? W pierwszej kolejności to możliwość bezkosztowej zmiany kierunku (59 proc.), a w drugiej kolejności – bezkosztowej zmiany terminu wyjazdu (54 proc.). Co dość zaskakujące, najmniej atrakcyjne spośród tych propozycji, to możliwość anulowania rezerwacji. Decyzje o kupnie wakacji w biurze podróży nie są, jak widać, podejmowane pod wpływem nagłego impulsu, lecz wpisane w życiowy harmonogram związany z obowiązkami zawodowymi, urlopami itp. Stąd popularniejsza jest zmiana kierunku a nie terminu. Reset wakacyjnych planów w postaci anulowania wycieczki oznacza w świetle powyższych badań często najbardziej pracochłonne procedury kolejnego poszukiwania ofert od początku.

ELASTYCZNA OFERTA - PODSUMOWANIE

Radosław Damasiewicz, prezes Travelplanet.pl: „*Badania pokazują, że tegoroczny, bardzo dobry wynik sprzedaży oferty krajowej w biurach podróży, to pochodna niechęci turystów, nawet zaszczepionych, do uciążliwości związanych z procedurami dotyczącymi wyjazdów zagranicznych - wydłużonych kolejek i obostrzeń sanitarnych na lotniskach i na granicach, w wypadku krajów spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego również obowiązkowej kwarantanny po powrocie. W zaskakująco niewielkim stopniu od wyjazdów zagranicznych odstręczała obawa przed zarażeniem się koronawirusem. Turyści uznali zaszczepienie się za najprostszy i bezkosztowy sposób na uniknięcie przynajmniej części wspomnianych niedogodności. Zaś tendencja do swego rodzaju alternatywnej zmiany wypoczynku za granicą na krajowy, a nie rezygnacji z wakacji, w ogóle dużo mówi o chęci podróżowania w hierarchii potrzeb życiowych*".

Badanie było przeprowadzone w dniach 18–21 września przez pracownię Research Partner na zlecenie Travelplanet.pl na próbie ogólnopolskiej, reprezentatywnej dla dorosłych mieszkańców Polski ze względu na miejsce zamieszkania, płeć, wiek, wykształcenie (1077 respondentów).

travelplanet.pl
partner publikacji
TRAVELPLANET
ŻYRARDÓW
ul. S. Okrzei 21/23/9
96-300 Żyrardów

NA SYGNALE

STRAŻ MIEJSKA

26 października strażnicy miejscy ujęli na ul. Polskiej Organizacji Wojskowej Piotra N., który poruszał się jednośladem po zmierzchu bez wymaganego przepisami oświetlenia, stwarzając bezpośrednie zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu. W związku z powyższym mężczyzna został ukarany grzywną w postępowaniu mandatowym.

26 października do dyżurnego Straży Miejskiej wpłynęło zgłoszenie dotyczące leżącego mężczyzny na ziemi prawdopodobnie po spożyciu alkoholu, który miał się znajdować przy ul. Browarnej. Wysłany na miejsce patrol SM potwierdził zgłoszenie. Paweł S., w stanie nietrzeźwości, nie posiadający stałego adresu zamieszkania został przewieziony do placówki ZOZ i decyzją lekarza w niej pozostawiony.

Wraz **z początkiem nowego sezonu grzewczego** strażnicy rozpoczęli kontrole domowych palenisk. Strażnicy miejscy sprawdzają czym żyrardowianie palą w piecach. Kontrole będą prowadzone przez cały czas trwania sezonu grzewczego. W tym sezonie do walki ze smogiem strażnikom miejskim pomoże dron z oprzyrządowaniem umożliwiającym określenie poziomu zanieczyszczenia powietrza. Pomiary będą przeprowadzane bezpośrednio nad kominem kontrolowanej posesji i jeżeli czujniki wykryją w spalinach związki cyjanowodoru lub formaldehydu, to czynności kontrolne będą prowadzone przy piecu. Strażnik może również pobrać próbkę popiołu do badania laboratoryjnego. I tak było 27 października, na nieruchomości przy ul. Piotra Skargi zostały znacznie przekroczone normy świadczące o spalaniu niedozwolonych odpadów. Wobec popełnionego wykroczenia właściciel został ukarany najwyższą karą grzywny jaką można zastosować w postępowaniu mandatowym 500 zł.

27 października za pomocą monitoringu miejskiego zauważono na Placu Jana Pawła II, w okolicy fontanny grupę osób, którzy nie stosują się do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Wysłani na miejsce funkcjonariusze SM, potwierdzili zgłoszenie ujmując czterech mężczyzn. Wobec powyższego na Arkadiusza J., Przemysława B., Marka P. i Marek L., nałożono mandaty karne. (foto nr 10)

30 października na posesji przy ul. Aleksego Głowackiego stwierdzono wypalanie liści, co jest zabronione w związku z tym, że na terenie miasta obowiązuje system selektywnego zbierania odpadów. Na sprawcę wykroczenia został nałożony mandat.

4 listopada na posesji przy ul. Wypoczynkowej stwierdzono spalanie odpadów organicznych, co jest zabronione w związku z tym, że na terenie miasta obowiązuje system selektywnego zbierania odpadów. Na sprawcę wykroczenia został nałożony mandat.

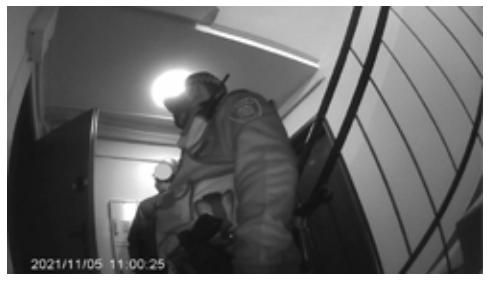

5 listopada funkcjonariusze Straży Miejskiej, udzielili asysty administracji PGM, przy czynnościach przeprowadzanych w lokalu mieszkalnym przy ul. Stefana Żeromskiego 11.

5 listopada strażnicy przeprowadzili kontrolę udokumentowania wywozu odpadów w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej na nieruchomościach przy ul. Władysława Choińskiego, Karola Dittricha, Spółdzielczej, Gen. Władysława Andersa, Słowiańskiej. Funkcjonariusze wystawili wezwania kontrolowanym, w celu dostarczenia stosownej dokumentacji.

POLICJA

Areszt za posiadanie znacznej ilości narkotyków

Żyrardowscy patrolowcy zatrzymali mężczyzn podejrzanych o posiadanie środków odurzających. Policjanci zabezpieczyli amfetaminę, marihuanę i mefedron. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 29-latkowi zarzutu posiadania znacznej ilości narkotyków, a 27-latkowi zarzut posiadania oraz uczestniczenia w obrocie narkotyków. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec podejrzanych tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

Podczas patrolowania ulic miasta żyrardowscy funkcjonariusze z ogniwa patrolowo-interwencyjnego zauważyli samochód, a w nim trzech mężczyzn. W trakcie legitymowania zapytani o posiadanie przy sobie rzeczy prawnie zabronionych, mężczyźni zgodnie odpowiedzieli, że nie posiadają takowych. Jednak policjanci nie dali temu wiary. I tak w kieszeni spodni u 27-latka znaleźli torebkę foliową z suszem roślinnym, a u jego starszego kolegi, 10 takich torebek lecz w środku znajdował się nie tylko susz, ale i biały proszek. Podczas przeszukania pojazdu w bagażniku policjanci znaleźli kolejne torebki z substancją odurzającą. Mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy. W dalszych czynnościach pomogli patrolowcom kryminalni, którzy udali się na przeszukanie do mieszkań zatrzymanych. Tam znaleźli kolejne środki odurzające. Wszystko zostało zabezpieczone przez policjantów. Ujawnione narkotyki zostały przekazane do badań. Okazało się, że była to amfetamina o łącznej wadze ponad 517 gramów, marihuana o wadze ponad 12 gramów i prawie 380 gramów mefedronu. Żyrardowscy funkcjonariusze wnioskowali o areszt dla podejrzanych. Decyzją sądu 2 mężczyzn najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Kolejne zwycięstwo naszych siatkarzy.

W sobotę 6 października na hali Aqua w Żyrardowie odbyło się spotkanie 4 kolejki III Ligi Mężczyzn w Siatkówce, w którym nasi zawodnicy Len Żyrardów podjęli siatkarzy Wisły Płock.

Na brak emocji kibice na pewno nie mogli narzekać, goście od początku pierwszego gwizdka pokazali, że będą chcieli powalczyć o wywiezienie pełnej puli, pewnie obejmując prowadzenie 0:3. Gospodarze podjęli walkę i po kilku wymianach na tablicy widniał wynik 7:8. Obie drużyny nie mogły wysunąć się na kilkupunktowe prowadzenie, idąc "łeb w łeb" przez większość seta, taka gra doprowadziła do wyniku 21:22. Set zakończył się dzięki dobrej grze w obronie i skuteczności w kontrach drużyny gości wynikiem 23:25.

Drugi set również zaczął się równo. Drużyny grały punkt za punkt, co pokazywał wynik 8:9. Od tego momentu nasi zawodnicy nabrali wiatru w żagle i rozpoczęli dominację na parkiecie. Dobra gra na zagrywce oraz obronie pozwoliła wyjść na prowadzenie 21:15. Goście jeszcze próbowali odrabiać straty, natomiast nasi zawodnicy, konsekwencją na zagrywce, zamknęli seta wynikiem 25:18.

Przebieg trzeciego seta wyglądał identycznie jak poprzedzające go partie. Wyrównany początek, walka punkt za punkt i wysunięcie się jednej z ekip na prowadzenie w końcówce. To właśnie Len Żyrardów wysunął się na prowadzenie 20:17, niestety zostało to okupione stratą naszego podstawowego zawodnika, który podczas lądowania niefortunnie postawił nogę i doznał kontuzji. Nie wpłynęło to jednak na prowadzenie naszych zawodników, którzy skończyli seta wynikiem 25:20.

W ostatniego w tym spotkaniu seta siatkarze weszli bardzo mocno, wychodząc na prowadzenie 5:2. Goście nawiązali walkę, doganiając naszych zawodników do wyniku 12:10. Po fantastycznej grze naszej drużyny wyszliśmy na prowadzenie 18:10. Ostatecznie ostatni set zamknął się wynikiem 25:19 i całe spotkanie 3:1. MVP spotkania wybrany został Marian Kadiuk.

Dobra passa UKS3 Żyrardów

Dobry tydzień na parkietach 2LK i 3LM miały nasze drużyny zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Nasze koszykarki w środę 3 listopada rozegrały zaległy mecz z 1 kolejki 2LK z UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki pewnie pokonując swoje przeciwniczki 70:56. Tym samym odnosząc trzecie zwycięstwo i umacniając drugą pozycje w tabeli grupy A 2LK. Następne mecze zawodniczki UKS3 rozegrają dopiero 20 listopada, kiedy będą podejmować u siebie MUKS Piaseczno.

W sobotę 6 listopada z kolei, drugi zespół mężczyzn występujący w 3LM pokonał na wyjeździe MKS Ochota Warszawa 72:65. W niedzielę 14 listopada zagrają z zespołem z Piaseczna w hali sportowej Aqua Żyrardów.

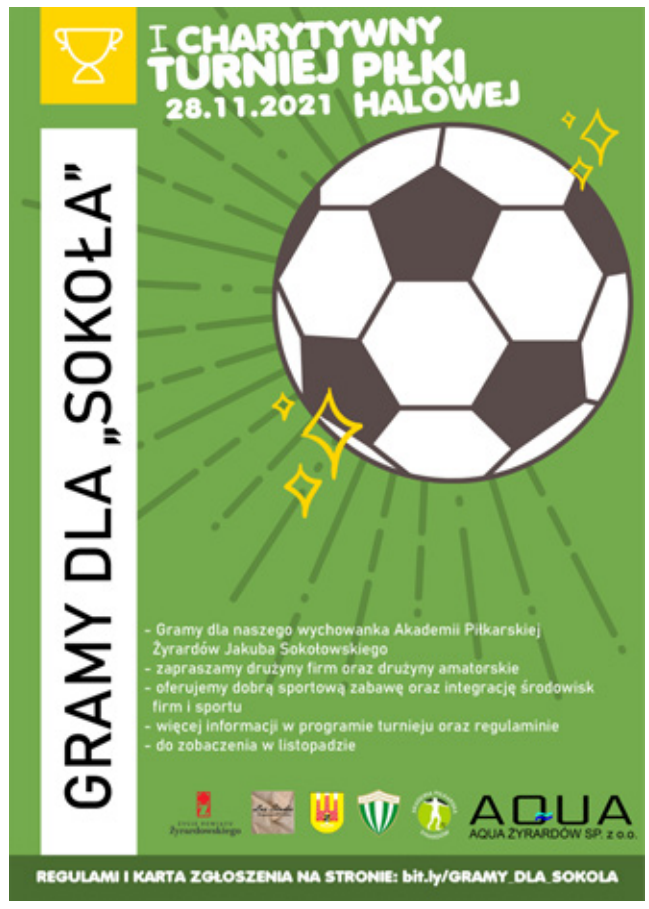

Silver Gym : Trening na zdrowe plecy z Tomkiem Srebrnikiem

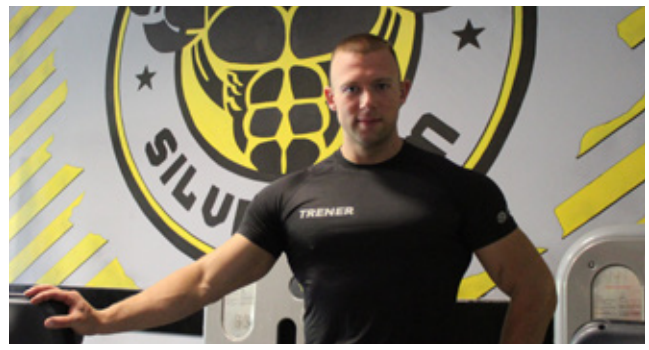

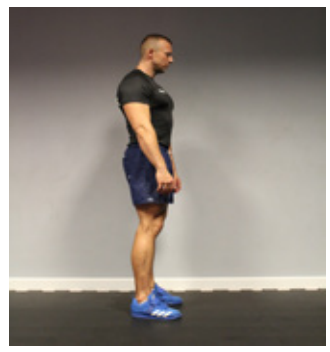

Pierwsze ćwiczenie (zdjęcie powyżej) działa na mięśnie głębokie, aby wzmocnić odcinek lędźwiowy. Podwijamy miednicę pod siebie i tym samym wzmacniamy dolne partie brzucha. Ponadto odciążamy kręgosłup.

Drugie ćwiczenie to przysiad klasyczny. Kierujemy biodro do tyłu, uginając staw kolanowy do 90 stopni. Jednocześnie staramy zachować maksymalnie proste plecy.

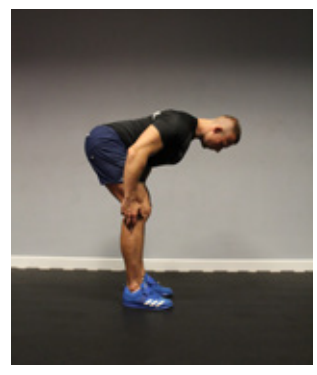

Trzecie ćwiczenie angażuje całą naszą sylwetkę. Skupiamy się na naszych tylnych taśmach, czyli tylnej części uda, mięśniu pośladkowym, całych plecach po mięśnie czworoboczne. To ćwiczenie to martwy ciąg na prostych nogach. Główną uwagę skupiamy na odcinku piersiowym i odcinku lędźwiowym, aby były cały czas proste. Nogi są lekko ugięte w celu odciążenia stawów.

Czwarte ćwiczenie to unoszenie biodra do góry w celu wzmocnienia pośladka i tyłu uda oraz utrzymania dalej prawidłowej postawy.

Zalecane jest wykonanie 30 powtórzeń każdego ćwiczenia każdego dnia.

ŻYCIE POWIATU Żyrardowskiego

Zespół redakcyjny

Wydawca, Redaktor naczelny: **Wojciech Wesołowski**
Redaktor: **Weronika Lipka**
Redaktor serwisu on-line: **Sylwia Buczek**
Skład i grafika: **Bartosz Łysikowski**
Marketing i reklama: **Aneta Dajek**
Współpraca: **Klaudia Appel, Jakub Nowakowski, Mateusz Waśkowski,**

DATA KOLEJNEGO WYDANIA:
25 LISTOPADA

Tel.: **+48 515 789 700**
Strona: **www.zycie-powiatu.pl**
E-mail: **redakcja@zycie-powiatu.pl**
Adres: **ul. Ossowskiego 1, 96-300 Żyrardów**

Nasza gazeta jest dystrybuowana w ponad 80 punktach całego powiatu żyrardowskiego.
Jeśli chcą Państwo do nich dołączyć zapraszamy do kontaktu.

Sprawdź mapę punktów na: **www.zycie-powiatu.pl/mapa**